Należytość pocztowa uiszczona gotówką.
Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 119. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
CZWARTEK 2 MAJA 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.	Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.					

Wojna, pokój i Lourdes

Skończyły się w Lourdes uroczystości zamykające Jubileusz Odkupienia. Skończyły się nie w Rzymie, jak się spodziewano, lecz w małej mieścinie położonej u stóp Pirenejów o wymownej nazwie — Lourdes. Tak chciał Ojciec św.. a jego decyzja okazała się niezmiernie szczęśliwą i z radością była powitaną przez cały świat katolicki.

Lourdes jest „najczulszem miejscem świata". pisał K. Huysmanns, bo tronem Matki ludzkości. Jest też Ubłagalnią Boga, jak był święty Przybytek ludu Mojżesza na pustyni. Dlatego Pius XI. wybrał Lourdes na miejsce najżarliwszej modlitwy przy końcu Jubileuszu Odkupienia. Tym razem święta Grota Objawienia, a nie wspaniała kopuła św. Piotra miała przyjąć dziękczynne i błagalne modły setek tysięcy, które poszły za głosem Najwyższego Pasterza.

„DONA NOBIS PACEM". — Lecz nie samo zakończenie Jubileuszu Odkupienia wypełniło życie trzech dni w Lourdes. Wypełniła je także modlitwa o pokój międzynarodowy.

Upływa zaledwie parę tygodni od Konsystorza Papieskiego, na którym Pius XI., przestrzegając narody przed wojennemi nastrojami. zaniósł przed Boży Tron wstrząsające wołanie Psalmisty: „Dissipa gentes, quae bella volunt" (Rozprósz narody, które chcą wojny). Przypomniawszy tę straszną groźbę narodom, zgromadził teraz w Lourdes dostojników Kościoła i lud wierny, i polecił im wołać rzewnem wołaniem Kościoła: „Dona nobis pacem" (Daj nam pokój).

Albowiem obydwie moce winne się złączyć w pracy nad zabezpieczeniem ludzkości pokoju: groźba szkód dla lekkomyślnego państwa, któreby się ważyło podnieść miecz walki orężnej, — i pomoc z niebios, o którą należy prosić. Groźba człowieka i łaska Boga.

ZABEZPIECZENIA POKOJU. — Patrząc z pierwszego punktu widzenia na sprawę pokoju, skłonni jesteśmy do twierdzenia, że jeszcze nigdy w tym stopniu co dziś, pokój nie był ubezpieczony gwarancjami i sankcjami grożącemi napastnikowi.

Od lat blisko 40 działa Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. A od 16 na straży porządku w świecie stoi międzynarodowa organizacja państw, Liga Narodów.

Doświadczenie jednak ostatnich lat ubiegłych uczy, że nie można bezpiecznie polegać na tych dwóch instytucjach pokoju. Trybunał Haski uzależniony jest od dobrej woli poszczególnych państw, wiodących spór ze sobą. A zaś Liga Narodów pozbawiona wszelkiej egzekutywy, może załatwiać spory tylko między małemi państwami, i to wtedy tylko, gdy wielkie mocarstwa dojdą do zgodnego na spór poglądu.

Z tej sytuacji wyniknął przez paru laty, i przyjął się powszechnie, pomysł zabezpieczenia pokoju przy pomocy paktów o nieagresji, lub wzajemnej pomocy.

Lecz i ten sposób utrzymania pokoju nie daje ludzkości poczucia bezpieczeństwa. — Któż np. w Polsce uwierzy, że zawarty z Niemcami pakt o nieagresji oznacza likwidację wszystkich naszych z tem państwem sporów I. czy nie miał racji generał Stanisław Haller pisząc w świątecznym numerze „Głosu Narodu". że najmniej „pokojowemi" są pakty dwóch państw, które do wczoraj jeszcze stały w stosunku do siebie na stopie wojennej?

Podobne zastrzeżenia budzi obecnie pakt francusko-rosyjski. Powiedział o nim „Journal": „pakt robi rząd, a nie naród". Rzeczywiście, przeglądając prasę paryską łatwo stwierdzić niepokój francuskiego społeczeństwa z powodu wiązania się z tak niemoralnym partnerem, jak Rosja sowiecka.

Pozostają jeszcze — pakty wielostronne. Na ich korzyść przemawia fakt, że wiążą z sobą większą liczbę państw i w ten sposób zabiezpieczają normalne stosunki na znaczniejszym obszarze Europy. Ale doświadczenie choćby z paktem lokarneńskim zrobione uczy, że i one nie zabezpieczają pokoju w 100 proc., Czyż przyjęte w Locarno dobrowolnie przez Niemcy zobowiązania przeszkodziły w czemkolwiek imperjalistycznym i odwetowym tendencjom Hitlera?

APEL DO WYŻSZEJ SIŁY. Prawdziwie pesymizm byłby najzupełniej uprawniony. gdyby się sprawę pokoju chciało zasadzać na stosie podpisanych przez państwa dokumentów. Papierów tych bowiem jest coraz więcej. a i nastrojów wojennych coraz więcej. I tu z pomocą przychodzi człowiekowi — Bóg! On jest tą jedyną siłą w świecie. wobec której pyłkiem prochu. nicością, okazuje się najbutniejsza pycha. On pisze dzieje. Czasem ręką Swego wyznawcy. czasem — Swego wroga. „Tekst Boży jednak — zauważa Maritain w „Religion et culture" — zawsze musi być w historji wypisany". Bywały chwile i wydarzenia. których nikt nie przewidywał. Bywały momenty. których jedynem uzasadnieniem jest wkroczenie Opatrzności... Historyk wyjaśni nam każde niepowodzenie mocarstw central nych lub powodzenie Ententy w Wielkiej Wojnie. wyjaśni je szczegół po szczególe. drobiazgowo. dokładnie. Nie wyjaśni jednak całości wydarzeń, od początku do końca. Bo będzie musiał skończyć albo pochwałą armji francuskiej. angielskiej i włoskiej. albo dyskwalifikacją armji niemieckiej. co oczywiście nie wystarcza. Bliższym prawdy był Foch. gdy się „narzędziem" tylko czuł wyższej Siły piszącej dzieje ludzkości.

Uroczystości w Lourdes były wołaniem tej wyższej Siły o pomoc w niedołęstwie i złości człowieka. Ale były też apelem do całego katolickiego świata. by w tem wołaniu nie ustawał

Cóż więcej Kościół w tej chwili może zrobić dla pokoju? Zrobił, co tylko mógł. Resztę zostawia ludziom i — Bogu!

W. Z.

Zmiany w ministerstwie W.R. i O.P.

W Ministerstwie W. R. i O. P. nastąpiły zmiany na wyższych stanowiskach. Mianowicie ustąpili dwaj dyrektorzy departamentów: ogólnego, p. K. Makuch, — i szkół zawodowych, p. Gordziałkowski. W ich miejsce zostali zamianowani: dyrektorem dep. ogólnego p. Kawałkowski, dotąd naczelnik wydziału polityki oświatowej, — a dyrektorem dep. szkół zawodowych p. Jan Firewicz, dotychczasowy kurator okręgu szk. w Łodzi. Kuratorem łódzkim został zamianowany dr. Eust. Nowicki, kurator Liceum krzemienieckiego i były kurator O. S. w Krakowie. P. K. Makuch został dyrektorem Państw. Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie.

Zwraca uwagę „awans" p. Kawałkowskiego i „ustąpienie" p. Makucha... P. Kawałkowski zajmował się dotąd głównie sprawami młodzieży akademickiej i otaczał „Legjon Młodych" szczególną opieką; nadto głośnem echem odbiły się jego artykuły w „Gazecie Polskiej" zwrócone przeciw ś. p. prof. Sobieskiemu.

P. Makuch uchodził za reprezentanta „Związku Nauczycielstwa Polskiego" w Ministerstwie. Jego odejście komentuje się jako zwycięstwo tych sił, które są przeciwne temu Związkowi. Czy tak jest w istocie, trudno powiedzieć

Kłopoty z paktem sowiecko-francuskim.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW. — CZWARTA KONFERENCJA LAVALA Z POTIOMKINEM.

Paryż, (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu rady ministrów była omawiana **sprawa negocjowanej obecnie umowy francusko-sowieckiej.** Dłuższy referat wygłosił min. Laval. Ogłoszony po posiedzeniu oficjalny komunikat nie podawał **żadnych szczegółów ani tego referatu, ani dyskusji,** jaka się nad nim rozwinęła. Natomiast prasa twierdzi zgodnie, że **dyskusja miała**

charakter dość burzliwy,

przyczem, jak pisze „Journal des Debats", pewna liczba członków gabinetu nie ukrywała **swego wrogiego stosunku od ustalonego przez min. Lavala z ambasadorem Potiomkinem tekstu umowy.** W wyniku tej dyskusji postanowiono wprowadzić **nowe zmiany w projekcie paktu.**

Niezwłocznie po posiedzeniu rady ministrów min. Laval **dokonał tych zmian** przy współpracy ekspertów, poczem

zaprosił amb. Potiomkina na 4-tą zrzędu konferencję,

podczas której przedstawił mu projekt paktu w redakcji, zaleconej przez radę ministrów.

„Information" twierdzi, że zmiany te są jedynie natury redakcyjnej. O godz. 14.30 przybył na Quai d'Orsay amb. Potiomkin

po uprzedniem widzeniu się z min. Herriot,

na co specjalną uwagę zwrócono w kołach dziennikarskich.

Po konferencji min. Lavala z amb. Potiomkinem Havas wydał następujący komunikat:

Rozmowa dzisiejsza przeciągnęła się przeszło godzinę. Wydaje się, że

istnieją jeszcze pewne trudności redakcyjne. Teksty przygotowane przez stronę francuską i stronę sowiecką **nie** są jeszcze uzgodnione we wszystkich punktach. Ambasador sowiecki **ma się niezwłocznie skomunikować z rządem moskiewskim.** Po zakomunikowaniu przez rząd sowiecki swojego punktu widzenia **negocjacje będą ponownie podjęte.** Nowe spotkanie między min. Lavalem a amb. Potiomkinem będzie niewątpliwie miało miejsce we środę. Panuje ogólnie nastrój optymistyczny.

Co zawiera układ francusko-sowiecki?

Paryż, 1. 5. (PAT.) Środowy „Journal" pisze: Projekt umowy francusko-sowieckiej został opracowany **wieczorem w poniedziałek** na dłuższej konferencji **min. Lavala z ambasadorem Potiomkinem.** Różnicę zdań zredukowano do drugorzędnych punktów. Projekt został zakomunikowany przez ambasadora Potiomkina **rządowi moskiewskiemu,** a przez min. Lavala **francuskiej Radzie Ministrów we wtorek. Rada ministrów wprowadziła nowe zmiany.** Wobec tego ambasador Potiomkin ponownie **odwołał się do swojego rządu. Zakończenia rokowań należy oczekiwać we środę.** Umowa ma być zawarta **w ramach Ligi Narodów.** Umowa w całości utrzymuje **swobodę decyzji** dla każdego z sygnatarjuszy i wyłącza automatyzm. Umowa zapewnia **zachowanie zobowiązań Locarna.** Dzienniki podkreślają, że ani organizacja bezpieczeństwa na Zachodzie, ani system sojuszów **nie będą naruszone.** „Le Petit Journal" i „Le Petit Parisien" także zapewniają, **że parafowanie paktu francusko - sowieckiego nastąpi w najbliższym czasie.**

Komunistyczna Rosja zaciąga pożyczkę w kapitalistycznej Francji.

Paryż, (PAT.) „Liberte" p. t. „Czy to możliwe?" zamieszcza doniesienie o **projektowanem zaciągnięciu pożyczki sowieckiej we Francji.** Wysokość pożyczki wynosić ma **4 miljardy franków.** Pożyczka ma być finansowana przez banki francuskie i przeznaczona byłaby **na rozbudowę i reorganizację kolei sowieckich.**

Warunki pożyczki miałyby być następujące: 1) wszystkie zamówienia zarówno na wagony i parowozy, jak również sygnały. aparaty elektryczne **będą udzielane wyłącznie fabrykom francuskim,** 2) **mieszana komisja, złożona z inżynierów francuskich i sowieckich będzie nadzorować zarówno prace jak i zamówienia,** 3) spłata kuponów będzie dokonywana **z dochodów nowych linij, jak również z dochodów jeszcze bliżej nieokreślonych,** które są przedmiotem badań.

Suma 4 miljardów franków **będzie wyłącznie przeznaczona na spłatę materjału francuskiego,** jak również na **wynagrodzenie inżynierów i monterów francuskich.** Robotnicy sowieccy, jak również materjał wyprodukowany w Rosji **będzie płacony bezpośrednio przez stronę sowiecką.**

Pożyczka ma być zrealizowana po podróży min. Lavala do Moskwy po podpisaniu układu francusko-sowieckiego.

Herriot opiekunem Sowietów.

Paryż, (PAT.) „La Presse" twierdzi, że największe zastrzeżenia ze strony rady ministrów po referacie min. Lavala w sprawie rokowań sowiecko-francuskich **wywołała sprawa automatyzmu,** którą rada ministrów **kategorycznie odrzuciła.** „La Presse" twierdzi również, że opozycję wywołał **projekt udzielenia sowietom pożyczki 4 miljardów fr. na reorganizację kolei.** Komentując następnie wiadomość o rozmowie min. Herriota z amb. Potiomkinem. **który** później dopiero konferował z min. Lavalem. „La Presse" zapytuje, **kto jest naprawdę ministrem spraw zagranicznych: Laval czy Herriot?**

O czem piszą inni?..

Wszędzie protekcja.

Organ urzędniczy „Jedność" (pod redakcją prof. dr. Krajewskiego) pisze o zapowiedzi „awansów" urzędniczych z d. 1 lipca. Podkreśla konieczność stosowania pełnej sprawiedliwości, a to ze względu na „doświadczenie" przeszłości.

„W czasie ostatnich awansów w dziedzinie szkolnictwa — pisze „Jedność" — posunięto do piątej grupy **jednego z profesorów szkół średnich, piastującego obecnie mandat poselski.** Zasadniczo rzecz biorąc, znając danego osobnika, jako człowieka, któremu nic zarzucić nie można, stało się dobrze. Ale — pytają słusznie zainteresowani — dlaczego awansując profesora-posła, który oczywiście nie pełni obowiązków służbowych, **pominięto cały szereg bardzo zasłużonych pedagogów, z tą samą ilością lat służby i z takiemi samemi kwalifikacjami,** którzy całą swą wiedzę z największem poświęceniem i nakładem ofiarnej pracy wkładają w pracę zawodową?"

Falsyfikat polsko-niemieckiej umowy.

Zachodzono przez długi czas w głowę, skąd się wziął ów sfałszowany tekst tajnej umowy polsko-niemieckiej, który ogłosił prowincjonalny dziennik „Le salut public". Paryski tygodnik „Je suis partout" zadał sobie trud zbadania, czy ten dokument nie był już dawniej opublikowany. Rezultat badań jest bardzo ciekawy.

„Mogliśmy — pisze redakcja „Je suis partout" — stwierdzić, że nie jest on we Francji nowością, gdyż był ogłoszony 3 marca r. b. w „Bourbonnais". Ten dziennik wziął go z „Econte Mois", organu p. Hanau, który ogłosił go w dniu 27 lutego r. b., przedtem zaś ofiarowywano go za dobrą cenę dwom różnym dziennikarzom. „Salut Public" utrzymuje, że dokument ów został mu zakomunikowany przez p. Lamoureux. Inni twierdzą, że został on od A do Z sfabrykowany i wręczony p. Hanau przez **wielkich przemysłowców francuskich niezadowolonych ze sposobu, w jaki traktowane są ich interesy w Polsce".**

Bylibyśmy więc u źródła. Jest niem środowisko różnych Boussac'ów, którzy są niezadowoleni, że Polska zaczyna patrzyć im na palce!

P. Sławek będzie mówił o ordynacji wyborczej.

W związku z pracami rządowemi nad ordynacją wyborczą „Kurjer Warszawski" pisze:

„Dążeniem sfer miarodajnych obozu rządowego jest, jak słychać, **przedyskutowanie publiczne pewnych zagadnień ordynacji wyborczej,** zanim wejdą pod obrady parlamentu. W tym celu p. prezes rady ministrów Sławek wystąpić ma z enuncjacjami, przedstawiającemi społeczeństwu zasadnicze zagadnienia, których rozwiązaniem ma być nowa ordynacja wyborcza. Przemówienie p. premjera Sławka, jak słychać, wygłoszone ma być na posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej bezpartyjnego bloku. Nie jest wyłączone, iż przemówienie to będzie transmitowane przez radjo.

W kołach sejmowych mówi się, iż **przemówienie p. premjera Sławka wygłoszone byłoby d. 4 maja w sobotę, ok. godz. 1 po południu".**

Socjalistyczny „prorok".

„Kurjer Poranny" datowany 1. maja i otrzymywany przez nas 1. maja podaje zabawną historję... Oto „Tydzień Robotniczy", organ P. P. S., który wyszedł z druku **w d. 30. kwietnia,** zawiera „barwny" i „ciepły" opis obchodu „święta pracy" **w d. 1. maja.** Czyli poprostu „przewidział" cały przebieg tego „dnia uroczystego". M. in. wielki ten prorok tak „widział" pochód P. P. S.:

„Oceniamy liczebność pochodu. Idzie razem około 80.000 ludzi. To tak naprawdę, **bez dziennikarskiej przesady...".**

„Bez dziennikarskiej przesady" możemy powiedzieć, że takich metod informowania czytelnika w prasie polskiej jeszcze nie stwierdziliśmy. „Bez przesady".

„Legjon Młodych" jeszcze ma nadzieję

„Kurjer Lwowski" i „A. B. C." donoszą, że w tych dniach odbył się we Lwowie zjazd „Legjonu Młodych" z 3 województw południowo-wschodnich. Tematem obrad było oczywiście wystąpienie p. Sławka i innych „senjorów" przeciw „Legjonowi Młodych". W uchwalonej rezolucji powiedziano:

„Legjon Młodych, **wystawiony na ciężką próbę,** stać będzie wytrwale na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, uważając wystąpienie senjorów Legjonu Młodych za fakt, który musi **znaleść dostateczne** rozwiązanie w sensie głębokiego zrozumienia między starymi żołnierzami Marszałka, a Legjonistami, którzy uważają się za jego żołnierzy najmłodszych".

A więc jeszcze mają nadzieję.., Zwraca uwagę, że zjazd wysłał hołdownicze depesze tylko do p. marsz. Piłsudskiego i gen. Rydz-Śmigłego. Natomiast wbrew tradycji nie wysłał do p. Sławka...

Żydowska bezczelność.

Sportowy tygodnik „Raz, Dwa, Trzy" zamieszcza wywiad z żydowskim sportowcem z Polski, który brał udział w „makkabiadzie" sportowej w Tel Awiw w Palestynie. Żydowski sportowiec oświadczył, że z Palestyny przywiózł do Polski rzecz bardzo cenną.

„Przywieźliśmy z sobą — powiedział — urnę z ziemią palestyńską **na kopiec Marszałka Piłsudskiego.** Jest to ciekawy pomysł kierownictwa naszej Makkabi, a pomógł nam w wykonaniu go konsul polski w Tel Aviv p. Łukasiewicz, postarawszy się o ziemię z **grobu świętego".**

„Z grobu świętego"? Więc chyba z Grobu Chrystusa Pana!... Jeśli tak, to jest to, delikatnie mówiąc, niewłaściwość! Niewłaściwość ze strony żydów, ale i ze strony p. konsula, który przecież wiedział, komu ziemię świętą daje.

O politykę zrozumiałą dla prostego człowieka.

Zbrojenia niemieckie na morzu.

Pod wrażeniem zbrojeń niemieckich na morzu w angielskiej opinji publicznej zaznacza się coraz wyraźniejszy zwrot w kierunku zbliżenia do Francji i tych państw, które już oddawna przeciwstawiają się polityce niemieckiej. Zwracaliśmy już na to parokrotnie uwagę, powracamy jednak jeszcze raz do tej sprawy, gdyż uważamy, że jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Od stanowiska Anglji, od aktywności jej polityki zależy rozwój wydarzeń w polityce międzynarodowej. **Jeszcze więcej: zależy pokój Europy.**

Jakże znamienny pod tym względem jest artykuł wstępny bardzo poważnego dziennika angielskiego „Morning Post". — Jest on zdania, że niema co zwlekać tylko należy jak najprędzej zawrzeć sojusz z Francją. Posiadając potężne zbrojenia—pisze ów dziennik — można było pozostawać obojętnym wobec sojuszu, ale w warunkach, jakie istnieją obecnie nie możemy sobie pozwolić na to, żeby znajdować się w osamotnieniu. Zbyt długo wiedliśmy żywot beztroski, narażając własne bezpieczeństwo i spokój Europy. Obecnie nadszedł czas, aby rząd zapoczątkował politykę, którą **zrozumiałby każdy prosty człowiek.**

„Morning Post" przewiduje możliwość wystosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego spowodu rozpoczęcia przez Niemcy budowy łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 traktatu Wersalskiego. Dziennik twierdzi, że tekst noty będzie uchwalony na **najbliższem posiedzeniu rady ministrów.**

Inne pismo londyńskie „Daily Herald", omawiając politykę, jaką rząd brytyjski winien podjąć w obliczu groźnych zbrojeń niemieckich, wyraża pogląd, że naczelnem hasłem chwili powinno być **zorganizowanie systemu obrony kolektywnej,** opartego na zgromadzeniu takich przeważających sił przeciwko jakiejkolwiek napaści, aby napaść ta wogóle okazała się niemożliwą. „Daily Herald" podkreśla konieczność wystąpienia przez rząd brytyjski z odpowiednią deklaracją. Bezpieczeństwo musi być ustanowione albo z Niemcami, o ile to jest możliwe, albo bez Niemiec, o ile to jest konieczne.

Prawdopodobnie w związku z zaostrzeniem stosunków angielsko-niemieckich pozostaje wiadomość, podana przez niemieckie biuro informacyjne z Londynu. Według niej, projektowane angielsko-niemieckie rozmowy morskie **odroczone zostały** do czasu po deklaracji kanclerza Hitlera na temat polityki zagranicznej, której oczekują w połowie maja.

O planach niemieckich w dziedzinie zbrojeń morskich informuje obszernie włoski „Giornale d'Italia" w korespondencji z Paryża.

Program zeszłoroczny z r. 1934/35 zamknięty był w ramach traktatu wersalskiego i przewidywał budowę 2-ch krążowników typu „Deutschland" o wyporności 10.000 tonn, budowę krążownika o 6.000 tonn typu „Leipzig", budowę 4 kontrtorpedowców po 800 tonn typu „Tiger" i wreszcie budowę 8 jednostek eskortujących o wyporności 600 tonn.

W ostatnich dniach dowództwo marynarki niemieckiej zatwierdziło nowy program na r. 1935/36, **przekraczając całkowicie ramy traktatu wersalskiego.** Program ten przewiduje budowę 2 pancerników po 20.000 tonn, 2 krążowników o tonażu 9 do 10.000 tonn, 1 krążownik o tonażu 6.000 tonn, 16 kontrtorpedowców o tonażu 1.400 tonn każdy i 10 jednostek eskortujących o tonażu 800 tonn każda. Łącznie nowy program przewiduje budowę floty wojennej o globalnym tonażu 95.400 tonn.

Ponadto przewidziana jest budowa nieokreślonej jeszcze ilości łodzi podwodnych. Jakkolwiek angielska ambasada w Berlinie została zawiadomiona tylko o zamierzonej budowie 12 łodzi podwodnych, o wyporności 250 tonn każda, należy jednak przewidywać, że zkolei Niemcy przystąpią **do budowy większych łodzi podwodnych** o tonażu od 400 do 500 tonn. Nowy program na r. 1935/36 jest tedy znacznie obszerniejszy od programu, jaki przewidywany był na r. 1934/35, który nie przekraczał 34.000 tonn.

Zgodnie z instrukcjami admirała Raedera, wydanemi w porozumieniu z kanclerzem Hitlerem, budowa nowych jednostek dokonać się ma **w szybkiem tempie.** Dwa wielkie okręty linjowe o tonażu 20.000 tonn każdy, zająć mają miejsca dwóch projektowanych krążowników o wyporności 10.000 każdy. Oba okręty linjowe ukończone będą latem 1938 r. lub wcześniej. W maju i czerwcu rozpoczęta będzie w warsztatach w Kolonji i Hamburgu budowa dwóch krążowników o wyporności od 9 do 10.000 tonn. Jednostki te ukończone zostaną w końcu 1937 r. — W szybkiem tempie dokonana ma być również budowa kontrtorpedowców. Obok 4 kontrtorpedowców, zamówionych w roku ubiegłym, zamówiono przed paru dniami 5 nowych kontrtorpedodców, a latem rozpoczęta ma być budowa dalszych 7 kontrtorpedowców o tonażu 1.400 tonn każdy.

Jeżeli chodzi o budowę 12 łodzi podwodnych o tonażu 250 tonn, to będą one gotowe w bardzo krótkim rzasie. Odpowiednie motory Diesla zostały już w tajemnicy wykonane, natomiast budowa łodzi podwodnych o tonażu 400—500 tonn potrwa nieco dłużej.

Tak więc w r. 1938 flota niemiecka złożona **z najbardziej nowoczesnych jednostek,** wynosić będzie, nie licząc łodzi podwodnych, 166.000 tonn.

Liczby, przytoczone przez paryskiego korespondenta „Giornale d'Italia" trafią z pewnością bez trudności do rozumu prostego człowieka, o którym wspomina „Morning Post". Teraz chodzi o to, żeby polityka angielska stała się dla niego zrozumiałą, a będzie nią wówczas, gdy śmiało wyciągnie konsekwencje z obecnej sytuacji i poweźmie decyzje, o których coraz częściej pisze prasa angielska.

D.

Ofiary komunistycznego ustroju

Przed paru dniami „Głos Narodu" podał komunikat **o wprowadzeniu kary śmierci na małoletnich przestępców** przez rząd sowiecki. To drakońskie zarządzenie, sprzeczne z duchem epoki, i ludzkością, jest jaskrawym wyrazem **rzeczywistości rosyjskiej budowanej przez komunistów.**

Najważniejszem zadaniem państwa jest koordynacja wysiłków indywidualnych i harmonizowanie dążeń jednostek, tak aby w ramach danego ustroju państwowego układ stosunków między obywatelami był jak najzdrowszy, stwarzając maksymalne możliwości rozwoju duchowego i materjalnego dla człowieka. I gdyby przyszło wydać sąd o sowieckim państwie komunistycznem na podstawie zestawień statystycznych przestępstw, to opinja dla tego ustroju wypadłaby pomyślnie.

Życia sfałszować się nie da. Wcześniej, czy później wyjdą na jaw fakty, oświetlające rzeczywisty stan rzeczy. Takim faktem jest wspomniany dekret, będący wypływem konieczności **zastosowania radykalnych metod w walce z przestępstwami kryminalnemi, szerzącemi się w zastraszający sposób w Rosji Sowieckiej.**

Przed paroma laty w Moskwie grasowała banda przestępców, słynąca z bezczelnych napaści używająca żyletek osadzonych niewidocznie pod paznokciami jako broni. Tą straszną bronią cięto po twarzach opornych i w ten sposób przez długi czas terroryzowano ludność.

Do band przestępców starszych przyłączały się dzieci, wyrostki, które zaprawiały się w bandyckim rzemiośle. Na porządku dziennym były wypadki obdzierania w nocy przechodniów z ubrań, o napadach zaś wyrostków opowiada się w Moskwie **niesłychane zdarzenia** np. o wyrywaniu kolczyków z uszu łącznie z ciałem.

Gazety sowieckie nawet lokalne o tem nic nie pisały. Obecnie jednak częste wiadomości **o rozstrzeliwaniu bandytów,** jak również wspomniany dekret, o zastosowaniu kary śmierci przeciw małoletnim, świadczą o niesłychanem rozszerzeniu się przestępstw kryminalnych.

Życie społeczeństwa rosyjskiego jest tak zabagnione, że problem wychowania opuszczonych dzieci i zaniedbanych dzieci stał się nie do rozwiązania. W całem państwie tworzą się bowiem **bandy małoletnich żebraków i przestępców,** wywierających jednocześnie szkodliwy i demoralizujący wpływ na dzieci wychowywane przez rodziców.

Nasuwa się pytanie w jaki sposób tworzą się bandy małoletnich przestępców?

Znaczny odsetek, **to dzieci kułaków zamożnych chłopów,** przeciwstawiających się kolektywizacji gospodarstw rolnych. Wyzutym z własności kułakom oraz ich rodzinom zabronił rząd sowiecki **udzielania pomocy.** Nędza dzieci ma być środkiem odstraszającym na bogatych chłopów, sabotujących zarządzenia władz sowieckich.

Od przeszło 10 lat pracują różne komitety opieki nad małoletnimi, **lecz bez większych rezultatów.**

W takich warunkach, ogłoszono prawo według którego **każde dziecko w wieku od lat 12 będzie pociągane do odpowiedzialności za przestępstwa lub przekroczenia i będzie odpowiadać tak jak pełnoletni.** Dekret przewiduje nawet zastosowanie kary śmierci. Mówi się, iż w **praktyce kara śmierci stosowana będzie do przestępców dopiero w wieku od lat 17—18.** Ale prawo pozostaje prawem.

Prasa komunistyczna jeszcze przed paroma laty twierdziła stale, iż przestępstwa związane są ściśle z ustrojem kapitalistycznym, jako ustrojem nędzy i niesprawiedliwości. Ustrój komunistyczny znosząc nędzę **usunąć miał również przestępstwa.** Rzeczywistość tym przechwałkom zaprzeczyła. Życie sowieckie olbrzymią siłą argumentów przemawia przeciwko komunistycznemu ustrojowi. Żadne państwo cywilizowanego świata nie zna podobnego prawa, jakie **ogłoszono obecnie w ZSRR.** Można śmiało powiedzieć, iż jest ono równoznaczne **z ogłoszeniem bankructwa sowieckiej polityki wychowawczej w stosunku do młodzieży.**

Drakońskie kary stosowane w Sowietach do młodocianych przestępców nie pomagają. I nie należy się temu dziwić. Albowiem same władze państwowe współpracują z przestępcami.

Korespondent „Neue Freie Presse" opisuje znamienny wypadek... Pewien obcokrajowiec miał zegarek ze znakiem firmy japońskiej, co świadczyło wyraźnie o jego zagranicznem pochodzeniu. Zegarek ten znaleziono w państwowym sklepie skupu złota i biżuterji. Kierownik zapytany przez właściciela, jak mógł kupić rzecz, która w stosunkach sowieckich łatwo może być rozpoznana jako pochodząca z kradzieży, oświadczył iż zgodnie z zarządzeniem wyższych władz obowiązany jest kupować przedmioty bez względu na pochodzenie. Sprzedawanie w państwowych sklepach rzeczy skradzionych uchodzi w kołach przestępców za rzecz zupełnie bezpieczną.

Prawo karne i procedura nie mniej sprzyjają rozszerzaniu się przestępstw. Za przestępstwa przeciwko **życiu i własności,** kodeks karny przewiduje maksymalną karę **10 lat więzienia,** w praktyce zaś stosuje się **od 1 do półtora roku.** Natomiast kradzież własności państwowej często karana jest śmiercią.

Takie postępowanie **jest bodźcem do dokonywania przestępstw przeciwko mieniu i życiu jednostki.**

Zdaje się, że i ostatnie zarządzenia nie osiągną spodziewanych rezultatów, zło bowiem tkwi w samym ustroju sowieckim deprawującym jednostkę.

K. T.

Prosimy P. T. Abonetnów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej

Zimno i burze śnieżne.

Nad **północnemi okręgami Łotwy** przeszła niezwykle silna zawieja śnieżna. Jednocześnie dał się zauważyć znaczny spadek temperatury. W okręgach **leningradzkim, moskiewskim, północnym i uralskim** spadł śnieg. Temperatura obniżyła się **do 1 st. mrozu** w Moskwie, a do 10 st. niżej zera w okręgach północnych.

Przy raptownym spadku temperatury i silnym wietrze przez cały wtorek padał na wybrzeżu polskiem śnieg. Od czasu do czasu napół z deszczem. W godzinach popołudniowych panowała **formalna zamieć śnieżna**, powodując na morzu zasłonę, wobec czego puszczono w ruch portowe **sygnały ostrzegawcze** zarówno dźwiękowe, jak i świetlne. We wtorek w Poznaniu po południu nastąpił znaczny spadek temperatury. Termometr wskazywał zaledwie **8 st. powyżej zera**. Wieczorem temperatura spadła do 5 st., a równocześnie zaczął padać deszcz, a następnie śnieg, który **pokrył całe miasto warstwą około 5 cm. grubości**. We środę rano temperatura wynosiła zaledwie 3 st.

25-lecie ks. Biskupa Łosińskiego.

Na dzień 26 kwietnia bież. roku wypadła **25 rocznica nominacji Biskupa Kieleckiego, Ks. A. Łosińskiego**. Rocznica ograniczyła się do nabożeństwa w katedrze. Stało się to na wyraźne życzenie Ks. Biskupa Łosińskiego, który dowiedziawszy się o przygotowaniach do obchodów uroczystych, zwrócił się do duchowieństwa i diecezjan z listem pasterskim, w którym m. in. pisze:

„Praca wyznaczona mi przez Chrystusa wypadła w czasie zaboru rosyjskiego, tępiącego wiarę św. katolicką i polskość, a po utworzeniu państwa polskiego w czasie rozpanoszenia się masonerji, niszczącej zasady życia społeczno-katolickiego.

Mam niezłomną nadzieję, że w dniach jubileuszowych moich będziecie łączyć się ze mną w modlitwach swoich, o łaskę wytrwania w spełnianiu woli Chrystusowej do kresu życia mego, wyznaczonego przez Zbawiciela. O te modlitwy gorąco Was proszę, żadnych zaś manifestacyj, przyjęć, zewnętrznych okazałości urządzać ani przyjmować nie będę. Warunki polityczne, społeczne, kościelne na uroczyste obchody nie pozwalają".

Zjednoczenie polsko-ruskie „Zgoda" w Stryju.

Jak w wielu wschodnich miastach tak też i w Stryju zorganizowano Zjednoczenie Polsko-Ruskie „Zgoda". Dnia 28 kwietnia odbyło się w sali Rady Pow. w Stryju organizacyjne Zgromadzenie wspomnianego Zjednoczenia.

Zgromadzenie zagaił emer. mjr. p. Zabnieński Ignacy, podkreślając obecną dogodną chwilę do zbożnej, zgodnej współpracy dla dobra obu bratnich narodów.

Okolicznościowy referat wygłosił delegat Głównego Zarządu „Zgoda" w Krakowe p. Kabat. Następnie w języku ruskim przemawiali Rusini: ks. Dr. Jermy i pp. Hawryliw, Berechulak, dyr. Nykołyn-Jackiewicz Tom. Wszystkie przemowy ruskie cechowała ostra krytyka nierealnej polityki Unda — prywata Konowalca i jego zwolenników oraz apel do koniecznego współżycia obu bratnich narodów. W tym samym duchu przemówił na zakończenie p. Obala delegat z Drohobycza. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Zjednoczenia, do którego w równej ilości weszli Rusini i Polacy. Prezesem wybrano przez aklamację jednogłośnie **emer. mjr. p. Żabnieńskiego**, sekret. p. Swadowskiego urz. Ubezp. Społ. w Stryju.

Magister praw — woźnym magistratu.

Ilustracją dzisiejszych stosunków jest fakt, że na wakujące stanowisko woźnego magistratu w Poznaniu wpłynęło m. in. podanie o przyjęcie na to stanowisko ze strony pewnego petenta, który złożył dowód ukończonych studjów uniwersyteckich wydziału prawniczego. **Magistrat ofertę młodego prawnika przyjął i nieszczęsny mgr. praw otrzymał posadę woźnego przy magistracie.**

Trzecia ofiara katastrofy na wyścigach pod Warszawą.

We środę nad ranem zmarł w Warszawie w szpitalu fotograf „Il. K. C." **Jan Bimek**, który został w niedzielę ciężko ranny podczas katastrofy na wyścigach motocyklowych pod Warszawą. Ś. p. Binek osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Żydowskie fikcyjne metryki ślubu celem wyjazdu do Palestyny.

Przed Trybunałem karnym we Lwowie rozpoczął się ciekawy proces przeciw drowi praw **Maksymiljanowi Lieblichowi, Janowi Siciarzowi**, urzędnikowi Magistratu m. Lwowa, **Abrahamowi Thuminowi, rabinowi z Krystynopola, Schulimowi Kranzowi, prowadzącemu metryki izraelickie** w **Krystynopolu, Ozjaszowi Rosenfeldowi, kantorowi, Saulowi Krebsowi, dentyście i dalszym 7 oskarżonym**, którzy wmieszani są w wielką aferę fałszerstwa dokumentów dla osób pragnących uzyskać paszporty zagraniczne, mimo braku ustawowych wymogów, **zwłaszcza na wyjazd do Palestyny** po ograniczeniu imigracji przez rząd angielski. — Główną sprężyną całej afery był osk. dr. Maksymiljan Lieblich. Osk. **rabin Thumin** i prowadzący metryki w Krystynopolu osk. Szulim Kranz dla ułatwienia żydowskim pannom wyjazdu do Palestyny, **wydali 97 sztuk metryk fikcyjnych ślubów.**

Jubileusz króla Jerzego w cyfrach.

(Korespondencja własna).

Londyn, w kwietniu.

Magiczny wyraz „Jubilee" wywołał w Londynie konjunkturę, która nie ogranicza się jednak tylko do stolicy, ale obejmuje cały kraj. Faktycznie uroczystości jubileuszowe, których widownią będzie już za kilka dni Londyn, przyczyniły się do ożywienia ruchu w wielu dziedzinach handlu i przemysłu, stworzyły prawdziwy „boom" na niektóre produkty.

Zobrazowanie tej konjunktury w cyfrach nie jest rzeczą łatwą i można go dokonać tylko w przybliżeniu. Ale i to daje już pojęcie o rozmiarach uroczystości, w orbitę których zostały wciągnięte wszystkie kraje Imperjum, liczącego około 340 miljonów obywateli wszelkich ras i kolorów. Jeśli chodzi o sam Londyn pewne rubryki wydatków dadzą się skontrolować dość łatwo: **rząd wyasygnował na uroczystości 50.000 funtów, zarządy City i innych gmin — 300.000 funtów** na koszty dekorowania miast i organizację pochodów, iluminację etc. Olbrzymich sum sięgają nakłady, jakie poczyniły wielkie magazyny i hotele londyńskie. Jedna jedyna tylko ulica, elegancka Regenstreet wyda na dekorację kwiatową w ciągu maja zgórą 3.000 funtów. Na giełdzie kwiatowej w Cowent-Garden obrachowują obroty w tym roku na sumę o 2 miljony funtów większą niż zwykle; normalnie zaś wydaje Londyn corocznie około 15 miljonów funtów na kwiaty.

Głównem atoli źródłem dochodów (i wydatków z drugiej strony) będzie w Londynie **sprzedaż miejsc na trybunach w liczbie ogólnej około 200.000;** licząc po cenie przeciętnej 5 funtów za miejsce, impreza ta da 1 miljon funtów, która to suma wpłynie w całości do kas towarzystw filantropijnych i gmin religijnych. Jak wielkie jednak będą zyski prywatnych wynajemców miejsc świadczyć może przykład zaczerpnięty z obchodu złotego wesela królewskiej pary. Wówczas to właściciel jednego z większych sklepów w okolicach katedry św. Pawła przerobił całe wnętrze i wystawy sklepowe na trybuny i z wpływów za miejsca wybudował sobie nowiuteńki dom a w nim wspaniały sklep.

Największe korzyści z uroczystości jubileuszowych wyciągnie, rzecz prosta, przemysł hotelarski, który liczy się z napływem około **350.000 gości z całego świata**. Dyrekcje hotelowe liczą, iż każdy przybysz wyda przeciętnie na swoją osobę 40 funtów, z czego przypadnie 10 funtów na hotel, t. j. 3 i pół miljona funtów będzie dodatkowym wpływem do kas hotelowych w ciągu uroczystości. Hotele pierwszorzędne są już od dwóch miesięcy „wyprzedane" aż do strychu, w czterech z nich maharadżowie i książęta indyjscy wynajęli dla siebie całe piętra, a jeden z wielkich hotelów przystąpił nawet z tej racji do zupełnej przeróbki swojej sali balowej.

Linje okrętowe mają też znakomitą konjunkturę. Wszystkie miejsca na okrętach pasażerskich t. zw. Empire Lines są wyprzedane na czas od maja do końca czerwca. Obliczają one opłaty za przewóz pasażerów na uroczystości w obie strony na 60 funtów od osoby i spodziewają się wzrostu zysków o jakieś 8 miljonów funtów.

Ale „boom" zatacza jeszcze szersze kręgi. Właściciele i kierownicy wielkich magazynów londyńskich sądzą, iż rok jubileuszowy da im zwiększenie obrotów o 50 miljonów, do czego w głównej mierze przyczynią się goście z prowincji. Zwłaszcza przemysł modniarski żywi niepłonną nadzieję zwerbowania licznej klijenteli z pośród przybyszów z głuchej prowincji, którzy (t. j. które) na widok splendoru i przepychu tualet strojniś londyńskich, ulegną bezwątpienia pokusie odnowienia swej garderoby i poczynienia zakupów. Gdyby tylko każdy i każda z prowincjałów przybyłych do Londynu wydali na swoją osobę po 30 szylingów, jużby ten skromny wydatek dał po pomnożeniu go przez ogólną cyfrę gości sumę wymienioną wyżej.

A oprócz tych wszystkich, którzy czerpać będą pełną garścią ze złotego Paktolu, istnieją jeszcze fabrykanci i sprzedawcy żarówek, reflektorów, farb, flag, girland, ozdób metalowych, pocztówek pamiątkowych, drobiazgów najróżnorodniejszych, fotografij etc. etc. Ci wszyscy już teraz zgarniają zyski płynące obficie, gdyż każdy detalista, każdy sprzedawca uliczny zaopatruje się w towar, który będzie „szedł".

Słowem konjunktura w całej pełni. Londyn cieszy się i ma czego, bo zjazd będzie olbrzymi a zarobią przy tej okazji wszyscy. Ale trzeba być Metropolją światową, centralnym punktem Imperjum, jakim jest Londyn, aby mieć przed sobą niezawodne perspektywy takiej konjunktury, na stworzenie której pracowała cała historja W. Brytanji.

Bys.

Ucieczka więźniów przez komin.

Z więzienia śledczego w Grudziądzu uciekło w niezwykłych okolicznościach dwóch więźniów, którzy byli w zmowie z trzecim, znajdującym się w tej samej celi osobnikiem. **Wybili oni w ścianie dziurę, poczem kominem dostali się na dach.** Przy spuszczaniu się po lince na podwórze więzienne jeden z uciekinierów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi; znaleziono go ukrytego w kupie rupieci. Jego kolega, niejaki Br. Skalasiński, którego aresztowano pod zarzutem dokonania w pow. świeckim napadu rabunkowego, zdołał zbiec. Niezwykła ta ucieczka ujawniona została przez owego trzeciego osobnika, który, **wcisnąwszy się do komina, nie mógł ani zbiec, ani wrócić do celi.**

———ooo———

ZŁOTNICY Z CAŁEJ POLSKI OBRADUJĄ W POZNANIU. W dniu 3-go maja w salonach Domu Kupiectwa w Poznaniu, odbędzie się ogólnopolski zjazd zegarmistrzów i złotników. Wygłoszone będą trzy referaty wybitnych znawców rynku oraz zostaną powzięte rezolucje, aby kupujących chronić przed fałszywą biżuterją i sprzedażą domokrążną.

SYN STRACIŁ PAMIĘĆ PO ŚMIERCI OJCA. W Stanisławowie głośną była sprawa zaginięcia inż. Nestora Malinowicza w grudniu ub. roku. Malinowicz, który po śmierci ojca, inspektora szkolnego wydalił się w nieznanym kierunku, został w ostatnich dniach odnaleziony. **Inżynier, jak się okazało, stracił pamięć** i przewieziony został do Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie.

ZŁODZIEJE W TRUMNIE. Na Nowym Świecie w Warszawie do magazynów przyborów fotograficznych włamali się złodzieje i zamknęli drzwi od wnętrza. Właściciel zaalarmował policję i przy pomocy ślusarza otworzono drzwi do składu. W składzie znajdowało się kilka worków, naładowanych towarem, **złodziei jednak nie było.** Okazało się, iż wy**bili oni otwór do sąsiedniego składu trumien** i pochowali się w trumnach. Złodziei aresztowano. Są to M. Feder i W. Kazimierczak.

Zakończenie uroczystości religijnych na Jasnej Górze i w Gnieźnie.

W dniu 28-go kwietnia odbyło się **na Jasnej Górze** uroczyste zakończenie Roku Jubileuszowego. Od 25-go do 28-go przez pełne trzy dni i noce adorację Najśw. Sakramentu odbywały różne organizacje katolickie i zakony, za dnia żeńskie a w ciągu nocy męskie. W piątek i w sobotę odprawiono uroczyste sumy a wieczorem urządzono procesje, które celebrował **ks. prałat A. Zimniak.** Kulminacyjny punkt osiągnęły uroczystości w niedzielę. Dnia tego przedpołudniem wielką procesję z Bazyliki na Szczyt celebrował **ks. biskup dr. T. Kubina**, poczem na Szczycie odbyła się Suma pontyfikalna z kazaniem **ks. prał. Wróblewskiego.** Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do Bazyliki gorące przemówienie do zebranych wygłosił **ks. biskup Kubina.** Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

Końcowe uroczystości jubileuszowe **w Gnieźnie u Grobu św. Wojciecha** zgromadziły w niedzielę przeszło 50.000 wiernych. Relikwje św. Męczennika przeniesiono w procesji z katedry do konfesji św. Wojciecha, gdzie pontyfikalną mszę św. celebrował **ks. biskup Dymek** w obecności księży biskupów **Okoniewskiego, Dominika i Laubitza.** Równocześnie na Placu Chrobrego przy katedrze odprawiono drugą mszę św. Po nabożeństwie ks. biskup Laubitz z balkonu pałacu prymasowskiego wygłosił do pątników kazanie. Popołudniu odprawione zostały uroczyste nieszpory, poczem ze świątyni wyruszyła przy odgłosie dzwonów na miasto olbrzymia procesja eucharystyczna. Wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane.

———ooo———

UROCZYSTOŚCI NA ZAKOŃCZENIE ROKU JUBILEUSZOWEGO W JĘDRZEJOWIE odbyły się w tamtejszym historycznym pocysterskim kościele, w którym spoczywają szczątki bł. Wincentego Kadłubka. Triduum zakończyło się w ub. niedzielę. Nabożeństwo dziękczynne odprawił **ks. dziekan, kanonik Jabłoński,** a kazanie wygłosił **proboszcz miejscowy ks. prałat St. Marchewka.** Na pamiątkę Wielkiego Jubileuszu parafjanie usypali obok kościoła kopiec w kształcie góry Kalwarji, na szczycie którego ustawiono krzyż. Poświęcenie tej Kalwarji i krzyża odbyło się w niedzielę po procesji. W czasie tych uroczystości jeden fakt wywołał na wszystkich bardzo przykre wrażenie. Oto podczas uroczystego nabożeństwa i procesji młodzież z tamtejszego seminarjum nauczycielskiego i gimnazjum urządziła sobie **zawody piłki nożnej na boisku sportowem, znajdującem się tuż obok kościoła.**

Z całego świata.

Najwybitniejsza kompozytorka Irlandji przyjęła katolicyzm.

W Margote przyjęta została do Kościoła katolickiego Alicja **Adelajda Needham**, która zaliczona jest do rzędu najznakomitszych kompozytorek i pianistek i ma honorowy tytuł „Harfy Irlandji". Pani Needham ma w swym dorobku twórczym przeszło 700 pieśni, marszów, hymnów, oper i t. d. (KAP.).

Stawiska na wolności.

W Paryżu wypuszczono na prowizoryczną wolność oskarżonych w aferze Stawiskiego adw. Guiboudribaud, red. Dariusa i żonę oszusta Arlettę Stawiską. Sąd na posiedzeniu administracyjnem nie znalazł podstaw prawnych do dalszego przetrzymywania wymienionych osób w więzieniu, o ile nie zostanie im wytoczone nowe dochodzenie.

Przy pożarze wykryto kobietę więzioną w lochu.

Na zamku Pala w Słowenji, własności księcia Windischgraetza, wybuchł groźny pożar. W czasie akcji ratowniczej, prowadzonej przez ludność okoliczną, **znaleziono w podziemiach zamku oddawna poszukiwaną zarządczynię,** uwięzioną w lochu pełnym wody. Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo, istnieje bowiem podejrzenie, iż chodzi tu o aferę szpiegowską.

———o-o———

Sztuka.

Wacław Hollar

sztycharz czeski z 17 wieku.

W dniu 28 ub. m. odbyło się w krakowskim Pałacu Sztuki otwarcie wystawy grafiki czechosłowackiej. Twórczości najwybitniejszego sztycharza z 17 wieku. Wacława Hollara. poświęcił dłuższe przemówienie konsul **A. Maixner**. Imię bowiem i nazwisko Wacława Hollara przyjęło Zrzeszenie Czechosłowackich Artystów - Grafików „Hollar“, którego członków prace oglądamy na tej wystawie. Ten wielki grafik czeski urodził się w Prachnie w Czechach w r. 1607.

Po nieszczęśliwej dla narodu czeskiego bitwie pod Białą Górą powiększył on szeregi wygnańców, którzy stanowili kwiat inteligencji czeskiej nie chcącej się poddać brutalnej i bezwzględnej przemocy zwycięskiego wroga. Najlepsi synowie ojczyzny. żarliwi patrjoci opuścili wtedy kraj rodzinny i pracowali dla niego na obczyźnie.

Obok Jana Amosa Komensky'ego. wielkiego filozofa i reformatora szkolnictwa, nazwisko Wacława Hollara zajaśniało blaskiem światowej sławy jako grafika. W swym bogatym dorobku twórczym zostawił on blisko 3000 prac graficznych. reprodukujących — jak to było w owym czasie zwyczajem, gdy nie znano fotografji — dzieła najsłynniejszych światowych malarzy, jak Holbeina, Veronese'a, Tiziana, Correggia, Tenierza, Brenghela i innych. Przedewszystkiem jednak pozostawił artysta po sobie mnóstwo oryginalnych prac graficznych w różnych technikach, jak drzeworyty miedzioryty, akwaforty, suche igły i inne. Prace te posiadają pierwszorzędne walory artystyczne i techniczne i ze względu na temat są nieocenionym dokumentem epoki. Artysta odtworzył w nich ówczesne sceny rodzajowe i stroje, obrazy walk i bitew oraz widoki miast różnych krajów Europy a nawet Azji (np. Jeruzalem, Tyru, Babilonu), Afryki (np. widoki z Tangaru).

Jako dobrowolny wygnaniec z ojczyzny, tułał się Hollar po całym niemal znanym świecie, sygnując wszędzie dzieła swe podpisem: Vaclav Hollar, Bohemus, albo Vaclav Hollar, Pragensis. Podpis ten widnieje na słynnych jego portretach członków królewskiego Domu Angielskiego, najwybitniejszych polityków angielskich, artystów i uczonych światowych. Wielki ten artysta patrjota-wygnaniec, któremu zamknięto wreszcie powrót do ojczyzny, umarł w biedzie i opuszczeniu w Londynie w roku 1677. Wskutek pożaru stracił cały swój majątek, a jedyny syn zmarł mu na zarazę morową.

Nie trzeba podkreślać, że jego działalność artystyczna jest niezmiernie cenioną w kraju rodzinnym, w Czechach, czego wyrazem jest osobne muzeum w Pradze poświęcone jego twórczości, nazwane **„Hollareum“**. **Dr. S. M. M.**

Ostatnie wydawnictwa religijne.

ŚW. ALFONS LIGUORI: „O miłowaniu Pana Jezusa w życiu codziennem“, Poznań, św. Wojciech 1935; wyd. III, str. 299.

Wielki Doktor Kościoła i święty zakonodawca OO. Redemptorystów uczy w tem dziele, które się już w III. wydaniu polskiem pojawia, praktycznego stosowania miłości Chrystusa w życiu codziennem. Głębia myśli, żar wiary i znawstwo psychologji cechują tę książkę św. Alfonsa.

O. J. WORONIECKI: „Pełnia modlitwy“, Poznań św. Wojciech, 1935. str. 140.

Doskonale znany naszej inteligencji autor uprzystępnia czytelnikowi w ostatniej swej pracy zrozumienie istoty i warunków dobrej modlitwy. Cenną i bardzo szczęśliwą nowością jest rozdział poświęcony związaniu Pisma św. (Psalmów) z modlitwą chrześcijanina.

KS. DR. A. ŻYCHLIŃSKI: „Pełnia umiejętności świętych“, Poznań, św. Wojciech; 1935; str. 116.

Ks. dr Żychliński zgłębia tajemnicę zjednoczenia duszy z Bogiem. Jego wnikliwa rozprawa oparta jest na najpewniejszych autorach z zakresu mistyki chrześcijańskiej.

KS. DR. WŁ. PADACZ: „Obowiązki kapłańskie“, wyd. II; Poznań; św. Wojciech; 1935; str. 63.

Autor zestawia główne obowiązki kapłana na podstawie postanowień synodalnych w Polsce odrodzonej.

KS. DR. JAN KORNOBIS: „Pocieszycielka strapionych“, czytania na maj, Kielce, 1935; str. 144.

Cenna ta publikacja zawiera doskonałe czytanki na „miesiąc Marji“ na ogólny temat „Pocieszycielki Strapionych“. To ujęcie czytanek czyni je bardzo aktualnemi w dzisiejszych ponurych czasach biedy i kryzysu.

KS. FR. NOWAKOWSKI: „Ku uzdrowieniu Polski“; Karnkowo, p. Lipno Warszawskie, 1935; str. 250.

Jest to zbiór żywo napisanych i gorącem uczuciem owianych czytanek, które autor stale wydaje dla bractw kościelnych. Przebija z nich głęboka troska o moralny i kulturalny stan społeczeństwa.

—oOo—

Ruch wydawniczy

ANTONI MARCZYŃSKI: — „Kaprys Gwiazdy Filmowej“ Kraków 1935 r. str. 282.

Przedsiębiorstwo filmowe żydowskie — „Świat-Pol-Film“ nakręca film na tle powieści Sienkiewicza „Krzyżacy“ w Puszczy Białowieskiej. Bohaterka powieści, gwiazda polskiego ekranu Nelly Ricci, wskutek gwałtownej burzy znajduje się w niebezpiecznej sytuacji. z której ratuje ją Maciej Łupa, młody gajowy, który marzy o karjerze filmowej. Ricci, która już zdążyła nawiązać z Łupą stosunki miłosne, dochodzi do przekonania iż w Łupie odkryła gwiazdę filmową i zabiera go do Warszawy. Łupa porzuca młodą żonę, dom i wyjeżdża. W Warszawie z prostego chłopa zrobiono wielkiego artystę. Wskutek zatargu z właścicielem przedsiębiorstwa na tle konkurencji o Ricci, zostaje usunięty i po różnych tragicznych przejściach wraca do Puszczy przekonany o swoim wielkim błędzie.

Jest to ostra satyra na nasze stosunki filmowe. Przedsiębiorstwo jest żydowskie, a także i personel artystyczny, który nadto nie ma najmniejszego przygotowania w zakresie sztuki filmowej. Z pięknych dzieł literatury aktorzy robią karykaturalne filmy.

Fabula jest dość sztuczna. Razi nawet przesadą typów występujących w powieści; niesmaczne są „rozgrywki miłosne“. Zagadnienie reformy naszego przemysłu filmowego oraz uzdrowienie stosunków w nim panujących jest tak ważne, iż wymaga głębszego potraktowania nawet satyrycznego, niż to zrobił autor **Tur.**

Pożar w gmachu loterji irlandzkiej



Znana na całym świecie loterja irlandzka t. zw. „Irish sweepstakes“ poniosła wielką stratę. Spłonął mianowicie doszczętnie gmach tej instytucji, przyczem ucierpiały sąsiednie budynki.

Skaliste twierdze kultury Indjan w Kolorado

budzą prawdziwy zachwyt także nowoczesnych techników.

Podróżnik Dr. Otton Kurz ogłasza w prasie zagranicznej szczegóły o t. zw. **Cliff Palace,** pochodzącym z przed kilkuset lat, a założonym przez pierwotnych Indjan w niedostępnych górach Kolorado (półn. zach. Ameryka) nad Manco-River.

W grudniu 1888 r. dwu amerykańskich myśliwych w poszukiwaniu zwierzyny wdarło się w przepaściste okolice nad rzeką Manco w Stanie Kolorado. Ku swemu największemu zdumieniu wśród tego skalistego i niedostępnego pustkowia ujrzeli nagle **ruiny jakby miasta czy też zamku** z wieżami, wałami obronnemi i basztami. Przed nimi nikt o istnieniu tych siedzib ludzkich w Ameryce nie słyszał. Widok, który się przedstawił ich oczom, był wprost oszałamiający. Wróciwszy następnie „na doły“ nie umieli wyrazić swego zdumienia.

Z podobnym zachwytem wyraża się o tej niejako zjawie każdy współczesny turysta, który znajdzie się w tych stronach, nazwanych przez pierwszych odkrywców „Cliff Palace“, chociaż określenie to jest niewłaściwe, gdyż nie chodzi tu o jakiś skalisty, samotny zamek lecz przeciwnie całą ongiś **ludną osadę,** złożoną z około 250 „domostw“, a raczej twierdz i kryjówek mieszkalnych, nieistniejącego już dzisiaj rycerstwa czerwonoskórych. Osady tego rodzaju, dosyć liczne w tym podniebnym obszarze nad Manco-River uległy wprawdzie z biegiem czasu naturalnemu zniszczeniu, ale wspomniany Cliff Palace wyjątkowo dobrze zachowany zaspokaja nietylko ciekawość turysty, lecz także badacza, umożliwiając naukowe wyjaśnienie problemu etnograficznego i artystyczno-technicznego, który się tutaj nasuwa. Wedle słów znanego szwedzkiego podróżnika bar. Gustawa Nordenskjölda te ślady kultury indjańskiej są „tak zdumiewające, że wobec nich **niknie wszystko inne,** co w tym kierunku uznane jest za godne widzenia w Stanach Zjedn. A. P.“.

Jeszcze dzisiaj powszechnie ulegamy błędnemu zapatrywaniu, jakoby Indjanie północnoameryk. wszyscy bez różnicy byli **plemieniem koczowniczem,** jakąś rasą ludu-wędrowca, przenoszącego swe namioty z miejsca na miejsce. Nawet w odniesieniu do dzisiejszych Stanów Zjedn. A. P. jest to niewłaściwe, gdyż wystarczy wskazać na stale osiadłych Indjan szczepu Pueblo w Teksasie i Indjan Arizony. Już w dalekiej przeszłości żyły też plemiona czerwonoskórych, tworzących **skupienia miejskie** z piętrowemi budowlami kamiennemi, a takiem skupieniem jest też nasz „Cliff Palace“. Nie wiemy oczywiście, kiedy ta osada powstała, ale bez względu na to stwierdzić musimy, że już bardzo wcześnie wojowniczy lud Indjan uznał dogodność i łatwość obrony tego skalistego obszaru. gdzie setki jaskiń, zabezpieczonych przed wiatrem, deszczem i śniegiem ułatwiły zadomowienie się. Wprawdzie okolica nie miała ani nadmiaru ryb ani zwierzyny łownej, a jednak osada trwała zapewne przez całe wieki, wytwarzając kulturę swoistą. której obrona techniczno-wojskowa musi budzić podziw. Budownictwo „Cliff Palace'u“ zaspokaja nawet nasze wybredne żądania **estetyczne, a pod względem obronności** uchodzić **może za wzór.** Tak np. z jednej strony osady wznosi się kilkupiętrowy **dom wodza,** przeznaczony na pomieszczenie jego i rodziny, a również do zebrań wojowników, zgromadzonych dla obrad i odbierania rozkazów. Po drugiej stronie „miasta“ odpowiada tej budowli obszerna **wieża strażnicza,** panująca nad całą okolicą, z rodzajem balkonu. Nie potrzeba też dodawać, że w skład „domu wodza“ wchodziła również świątynia t. zw. **Kiva,** szczególnie obszerna grota, z otworem do góry, przez który wydobywał się dym ofiarny. służący zarazem jako „oczyszczenie“ dla wchodzących do wnętrza po drabinie wojowników.

Po bliższem zbadaniu tego osiedla pod koniec ub. stulecia cały ten obszar uznany został przez rząd za rezerwat pod nazwą **„Mesa Verde National Park“** i otrzymał urządzenie, ułatwiające jego zwiedzenie. Dalsze badania doprowadziły do odkrycia nowych miast — grot, jak zwłaszcza „Square Tower House“ o gigantycznych jaskiniach, noszących ślady dawnego zamieszkania. Przed 800 a może 1000 lat wrzało tam życie wojowników, rozwijających własną kulturę. Stamtąd **promieniowała ona w szerokim zasięgu** na bliższe i dalsze plemiona Indjan. pozostawiając trwałe ślady w ich pięknych, bohaterskich duszach, co dotąd budzi nasz podziw. (—)

Radjo.

Sobota, dnia 4-go maja 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 [illegible] z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8.05 Audycja dla poborowych z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; g. 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Muzyka lekka i salonowa z płyt; 12.50 Transmisja z Warszawy i Wilna; 13.30 Płyty; 13.50 Transmisja z Warszawy; 14.35 Transmisja z Warszawy; 14.45 Płyty; 14.55 Transmisje ze Lwowa, Warszawy, Poznania i Wilna; 18.30 Wśród wydawnictw literacko-artystycznych; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Nowości płytowe; 19.07 Program na dzień następny; g. 19.15 „Ratujmy młodzież“. wygłosi sekr. T. Dalewski; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy, Torunia i Lwowa; 22 Koncert; 22.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 23.05 Godzina życzeń z płyt; 24 Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów. (377.4 m). Godz. 14.55 Podolskie pieśni ludowe; 18.40 Silva rerum; 19.15 Ferdynand Bostel — Człowiek i historyk; 20 Wyścigi piosenek; 22.30 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty: 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50: Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Muzyka z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z Wilna; 13.30 Płyty; 13.50 Nasz handel morski; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.35 Przegląd giełdowy; 16.45: Płyty; 14.55 Transmisja pieśni ze Lwowa; 15.30: Recytacja prozy; 15.45 Koncert orkiestry P. R.; g. 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Recital śpiewaczy z Poznania; 17 Nabożeństwo majowe z Wilna; 17.50 „Kangur“, pogadanka; 18 Teatr Wyobraźni; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Przegląd rolniczy z Wilna; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Recital skrzypcowy z Torunia; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Transmisja ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Koncert symfoniczny P. R.; 22 Koncert; 22.15: Szkic literacki; 22.30 Na wesołej lwowskiej fali; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Katowice. (395.8 m). Godz. 14.35 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka cioci Heli dla dzieci; 19.15 „Matka Boska w klejnocie Gliwickiego grodu“.

HUMOR RADJOWY



Nienasycony radjosłuchacz

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Czwartek 2: Atanazego d. k., Zygmunta kr.
Wschód słońca 4.17, zachód 18.56.
Długość dnia 14 godzin i 39 minut.
Piątek 3: Królowej Korony Polskiej. Aleksandra p. m.
Wschód słońca 4.15, zach. 18.58.
Długość dnia 14 godzin i 43 min.

—oo—

ŚNIEG. Pierwszy dzień maja powitał nas przelotnie padającym śniegiem, z którego oczywiście nie pozostało ani śladu, gdyż temperatura opadła na szczęście tylko do 3 stopni C. W każdym razie jest zimno, absolutnie za wielkie jak na pierwszy dzień maja.

WYBÓR KSIENI PP. NORBERTANEK. Po śmierci ś. p. Ksieni Fryderyki Szeligiewicz została wybraną nowa Ksieni konwentu zwierzynieckiego PP. Norbertanek w Krakowie. Wybór padł 26 b. m. na dawną podprzeoryszę konwentu, Matkę Syardę Ryzińską. Nowowybrana M. Ksieni Ryzińska należy do najbardziej zasłużonych Norbertanek polskich.

TAJEMNICZA ORGANIZACJA KA. BE. O. W ostatnich dniach jakaś tajna organizacja rozsyła z Krakowa druki propagandowe, zawierające: a) przysięgę, b) przepisy co do taktyki i c) instrukcję jakichś „Kablowców“ (sic!), względnie organizacji Ka. Be. O. Treść tych druków jest bardzo mętna, zawiera posmak jakiegoś sui generis faszyzmu. Ponieważ głoszą one: oparcie o religję katolicką i współpracę z Kościołem katolickim, stwierdzamy, że jest to organizacja samozwańcza i oficjalne czynniki kościelne w Polsce nie mają żadnego kontaktu z Ka. Be. O., względnie „Kablowcami“. (KAP.).

PIERWSZY MAJ WYPADŁ BLADO I SPOKOJNIE. Do bezpowrotnej przeszłości należą wielkie manifestacje socjalistyczne, urządzane lat ubiegłych w dniu pierwszego maja. Widać to było po wczorajszych obchodach, urządzonych osobno przez socjalistów, osobno zaś przez sanacyjne Z. Z. Z. Socjaliści wyruszyli pochodem ze sztandarami i transparentami z ul. Warszawskiej na plac Jabłonowskich, gdzie odbył się wiec. Z pl. Jabłonowskich udano się do Rynku, skąd po wysłuchaniu przemówień uczestnicy manifestacji rozeszli się do domów. — Członkowie sanacyjnych Z. Z. Z. zgromadzili się pod lokalem swej organizacji w ul. Krupniczej. Stąd wyruszyli pochodem ku Rynkowi. Z Rynku pochód powrócił w ul. Krupniczą i udał się do sali Bursy rękodzielniczej ks. Kuznowicza, w której odbył się wiec. Obie manifestacje wypadły blado, dowodząc raz jeszcze, że wpływy socjalistyczne w naszem mieście maleją z roku na rok. — W czasie obu manifestacyj, w których brało udział niewiele ponad tysiąc osób, nie licząc gapiów, spokój nie został nigdzie zakłócony. Zaznaczyć również należy, że tego roku znacznie mniejsza ilość zakładów przemysłowych wstrzymała pracę niż lat ubiegłych. Ruch tramwajowy wstrzymany był do godz. 13.

ŚWIĘCONE DLA BEZROBOTNYCH PIĄTAKÓW. Z inicjatywy Zarządu Koła b. żołnierzy 5 pułku piechoty I-szej Brygady Piłsudskiego, członkowie organizacji opodatkowali się wzajemnie i urządzili Święcone bezrobotnym kolegom i rodzinom po poległych Piątakach. Obdarowano zapomogami pieniężnemi i środkami w naturze najbardziej potrzebujących bezrobotnych kolegów i rodziny Poległych. Życzenia świąteczne w imieniu Koła złożyli im Prezes Koła pułk. T. Podgórski, dr. inż. Sondel i inż. Dietrich.

KRAKOWSKI OKRĘG LIGI DROGOWEJ, organizacji, której celem jest praca nad zagadnieniem drogowem w Polsce, zawiązał się onegdaj po zebraniu obywatelskiem, na którem wicemin. Bobkowski wygłosił odczyt pt. „Problem drogowy w Polsce a pożyczka inwestycyjna“.

ZAGRANICZNE WYCIECZKI W KRAKOWIE! 3 i 4 bm. bawić będzie w Krakowie wycieczka z Niemiec, złożona z 65 osób. Wycieczka ta uda się na zwiedzenie pobojowiska pod Gorlicami z okazji uroczystości 20-lecia bitwy pod Gorlicami. Równocześnie w dniu 3 bm. gościł będzie Kraków wycieczkę Polaków z Bytomia. Wycieczka ta, podejmowana przez „Orbis“, bawić będzie w naszem mieście przez 3 dni.

STYPENDJA DLA AKADEMIKÓW. Fundacja stypendjalna im. Mossakowskiego przyznała studentom Uniw. Jag. na rok bieżący 6 stypendjów po 600 zł. Stypendja rozdzielone zostaną po rozpatrzeniu podań, których termin wnoszenia mija 12 bm.

ZMIANA TARYFY ZA WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KLOACZNYCH. Z dniem 1 b. m. obniżona została taryfa opłat za dokonywany przez Zakład czyszczenia miasta wywóz nieczystości kloacznych i pompowanie wody z piwnic, a mianowicie: za wypompowanie i wywóz nieczystości kloacznych: od 1 m³ w dzień z 19 złotych na 10 złotych, od 1 m³ w nocy z 28 złotych na 15 złotych. Za wypompowanie wody z piwnic za jedną godzinę z 56 złotych na 20 złotych.

ŚMIERTELNY KRWOTOK NA ULICY. We wtorek o godz. 18 na ul. Krakowskiej zasłabł nagle Waksner Henryk, lat 27, kupiec, zam. przy ul. Wolnica 3. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Lekarz obwodowy oddał zwłoki rodzinie i stwierdził zgon wskutek wybuchu krwi, ponieważ denat chory był na otwartą gruźlicę.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Na ul. Starowiślnej potrącony został przez auto we środę popołudniu Lewinger Bernard, zam. przy ul. Berka Joselewicza. Odniósł on szereg ran głowy. Lekarz Pogotowia przewiózł rannego do szpitala Ubezpieczalni.

—oOo—

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

UROCZYSTE TRIDUUM W 750 ROCZNICĘ POWSTANIA KOŚCIOŁA ŚW. FLORJANA. W związku z przypadającą na dzień 4 b. m. 750 rocznicą zbudowania kościoła św. Florjana i erygowania parafji, odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 b. m. uroczyste triduum. W dniach tych w kościele św. Florjana odprawione zostaną o godz. 6 rano Prymarja, o godz. 7 Msza św., o godz. 8 Wotywa, o godz. 9 Msza św., o godz. 10.30 Suma pontyfikalna z kazaniem, o godz. 18.30 Nieszpory i nabożeństwo majowe z kazaniem. W dniu 5 b. m. po nabożeństwie majowem nastąpi uroczyste zakończenie tridum, z procesją i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. 3 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 5 bm. w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Marja Stuart“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

Piątek popoł.: „Z żaka król“; — wieczorem: „Wąsy i peruka“ (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SWIT: „Tarzan nieustraszony“.
WANDA: „Mężowie do wyboru“.
APOLLO: Roześmiane oczy.
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
UCIECHA: „Piotruś“.
SŁONKO: „Przed maturą“ i „Przyjaźń w obliczu śmierci“.
BAGATELA: Na scenie „Upić się warto“ z Leo Fuksem. Na ekranie: „Krzyżowa droga kobiety“.
WANDA: „Kwiaciarka z Prateru“.
ADRIA: „Jestem zbiegiem!“
PROMIEŃ: „Rzymskie skandale“. „Romans sekretarki“.

„Tata robi dwuzłotówki“.

DZIESIĘCIOZŁOTOWKI Z KORON AUSTRJACKICH FABRYKOWALI W GDOWIE KONKURENCI MENNICY PAŃSTWOWEJ.

Zegarmistrz i złotnik bocheński **Józef Węglarz,** wyjechał wraz z **Karolem Werchowskim**, odlewaczem metali, do brata swego do Gdowa, rzekomo na wypoczynek. Tam obaj wynajęli w domu brata Węglarza, Franciszka, pokój i **przystąpili do fabrykacji 10 złotówek.** „Pracowali“ tak nieostrożnie, że nawet dzieci Fr. Węglarza wiedziały czem trudnią się obaj przyjezdni, wraz z ich ojcem, który był również częstym gościem przybyszów. Gdy pewnego popołudnia lipcowego do domu Fr. Węglarza schronił się przed burzą **Fr. Cebula** i zaintrygowany odgłosami, dochodzącemi z izby, zajmowanej przez lokatorów, zapytał dzieci **co porabia ojciec, kikuletni synek Węglarza odpowiedział „Tata robi dwuzłotówki“.**

Wśród oskarżonych istniał podział pracy. **Werchowski wykonywał dla każdej fałszowanej sztuki formę z glinki, J. Węglarz napełniał formę srebrem,** a następnie obaj wykończali fałszowane monety. Według przeprowadzonych dochodzeń **nie był również bez winy Fr. Węglarz**, który wraz z bratem Józefem **puszczał w obieg fałszywe monety**. Fałszerze wykonywali monety ze srebra, uzyskanego **z koron austrjackich.** Na **sporządzenie około 36 dziesięciozłotówek zużyli około 150 koron austrjackich.** Policja wpadła na ślad fałszerstwa na skutek doniesień kupców z Wieliczki, u których oskarżeni zakupili różne przedmioty, płacąc za nie fałszywymi pieniądzmi. W czasie rewizji znaleziono przy braciach Węglarzach fałszywe monety. Obfite rezultaty dała również rewizja w domu **Fr. Węglarza.** Na strychu i na polu ziemniaczanem, należącem do niego, **znaleziono przybory do fałszowania monet.**

Dobrana trójka stanęła wczoraj przed ławą przysięgłych w Krakowie. Trybunałowi przewodniczy **s. s. o. dr. Kurzer. K. Werchowski i J. Węglarz przyznają się do winy. Fr. Węglarz** twierdzi, że **nie wiedział iż otrzymane od brata pieniądze są fałszowane.** Proces fałszerzy potrwa dwa do trzech dni. Do sprawy powołanych zostało **około 30 świadków.** Wygłoszą swą opinję również biegli **prof. Olbrycht i dr. Jankowski.** Powołani oni zostali, gdyż jeden z oskarżonych **J. Węglarz** chorował na zapalenie opon mózgowych, pozatem w jego rodzinie jest kilka osób nerwowo chorych.

Podziękowanie.

Wszystkim którzy w chwilach dla mnie bolesnych po zgonie najdroższego Męża

Ś. p. Henryka Kopytkiewicza

wyrazili swe współczucie składam tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie. — Wszczególności dziękuję serdecznie Najprzewielebniejszemu **Ks. Dr. Infułatowi Kulinowskiemu, Przew. Duchowieństwu, JWP. Dyr. Okręg. Poczt i Telegrafu Spettowi, Szanownemu Gronu Profesorów Instytutu Administracyjno-Gospodarczego, Kolonji Urzędniczej** oraz **Radzie Gminnej w Bieżanowie, PP. Kolegom i Koleżankom. Chórowi Urzędników i Orkiestrze Pocztowej** oraz **Przyjaciołom i Znajomym** za oddanie Drogiemu Zmarłemu ostatniej posługi i uczczenie Jego pamięci „Bóg zapłać“.

Żona.

„MARJA STUART“ Z GOŚC. WYSTĘPEM MARJI MALICKIEJ. Dzisiaj, w czwartek wspaniała tragedja Fryderyka Schillera „Marja Stuart“ w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego. W roli tytułowej występuje gościnnie znakomita artystka teatrów warszawskich Marja Malicka, w roli Mortimera Zbyszko Sawan. Obok gości w sztuce biorą udział pp.: Kłońska, Tarnowiczówna, Hierowski, Kułakowski, Nowakowski, Woźnik, Wroński i in.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza dnia 2 maja (czwartek) o godz. 20 w lokalu własnym — (Sławkowska 12), Wieczór muzyki polskiej. Wykonawcą będzie Bolesław Kon.

—o—

Nosorożec ze Staruni „weźmie udział w „Dniach Krakowa“

Dzięki życzliwości p. prezesa Pol. Akademji Umiejętności **prof. dr. Stan. Wróblewskiego,** członka Prezydjum Honorowego „Dni Krakowa“, na czas wielkiego zjazdu w toku trwania festivalu zostanie specjalnie udostępnione zwiedzanie **wspaniałych zbiorów Muzeum Fizjograficznego P. Ak. Um.** przy ul. Sławkowskiej, których najcenniejszym okazem jest jak wiadomo **słynny już w całym świecie nosorożec dyluwjalny,** wykopany przez ekspedycję naukową Pol. Akademji Umiejętności w pokładach roponośnych w Staruni. Ze względu na to, iż nosorożec ten jest dotąd jedynym tego rodzaju okazem w świecie, a temsamem przedmiotem ciągłego zainteresowania najszerszych kół naukowych, należy oczekiwać, iż zwiedzenie Muzeum Fizjograficznego P. Ak. Um. i naoczne oglądanie **kolosa, liczącego kilkadziesiąt tysięcy lat wieku,** stanie się dla rzesz przyjezdnych z kraju i zagranicy poważną atrakcją. Pozatem staraniem Pol. Akademji Umiejętności urządzona zostanie na czas „Dni Krakowa“ w domu jej przy ul. Straszewskiego 27, **wystawa starych sztychów** z pokazem najcenniejszych, dotąd ogółowi nieznanych prac **znakomitych grafików dawnych wieków.** Eksponaty pochodzić będą **z wielkiego gabinetu sztychów Pol. Ak. Um.,** opracowanego obecnie naukowo i liczącego **kilkanaście tysięcy sztuk.** Wystawa ta niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie szerokich kół miłośników piękna, a w szczególności szlachetnej sztuki graficznej.

—oOo—

Prace komisyj nad zmianami pisowni.

Komitet Ortograficzny przy Polskiej Akademji Umiejętności nie zbiera się na razie, gdyż komisje nie dostarczyły jeszcze materjału. Prawdopodobnie plenarne posiedzenie Komitetu odbędzie się z końcem maja lub z początkiem czerwca. Nie ulega już dziś wątpliwości, że na plenum nie znajdą się już te projekty, które budziły największe zadrażnienie w opinji. Upadły one już w toku obrad komisyjnych. Należy tu wyrugowanie np. „rz“, „ó“, „ch“. Obecnie pracują komisje, a mianowicie w dniu 4 b. m. odbyła posiedzenie komisja lwowska, zajmująca się problemami interpunkcji, której materjał jest już prawie opracowany. Krakowska główna komisja poodrzucała wspomniane projekty inowacyj, uchwaliła tylko rozróżnienie końcówek „em“, „ym“ (dobrym chłopcem, dobrem dzieckiem). Komisja warszawska pracuje nad pisownią obcych imion i nazwisk, oraz nad pisaniem łącznem i rozdzielnem. Ostatnio wygłoszony był na niej referat Boya o imionach i nazwiskach francuskich.

PREZES MIĘDZYNAR. IZBY HANDLOWEJ PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA.

W piątek 3 b. m. rano przybywa do Krakowa prezes Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, H. Fentener van Vlissingen, oraz sekretarz generalny tej Izby p. Vasseur. Celem pobytu gości zagranicznych jest nawiązanie ściślejszego kontaktu między Międzynarodową Izbą Handlową a sferami gospodarczemi Krakowa. Goście zwiedzą również zabytki Krakowa, podejmowani przez Krak. Izbę Przem. Handlową. Wieczorem tego dnia udadzą się goście do Katowic.

ZMIANA BIEGU POCIĄGU NA TRASIE KRAKÓW—ZAKOPANE.

W nocy z soboty 4 na niedzielę 5 b. m. nie będzie uruchomiony bezpośredni pociąg osobowy przyspieszony z Warszawy do Zakopanego i Krynicy Nr. 11/511 według rozkładu jazdy: Warszawa odjazd o g. 20.35, Kraków przyjazd o godz. 3.26 z odjazdem z Krakowao o godz. 3.52 do Krynicy i godz. 3.57 do Zakopanego.

Natomiast stacja Warszawa zamiast w sobotę dnia 4 b. m. uruchomi ten pociąg już we czwartek t. j. w nocy z 2 na 3 maja b. r.

Powrotny pociąg Nr. 512/12 odjeżdżający w niedzielę dnia 5 maja z Zakopanego o godz. 19.28, a z Krynicy o godz. 18.35 z przyjazdem do Warszawy o godz. 8.06, odejdzie bez zmian.

Sport.

Ł. K. S. — GARBARNIA.

Mecz ligowy Ł. K. S. — Garbarnia rozegrany zostanie w piątek, 3 maja, na boisku Garbarni. Początek o godz. 16.30. Pospieszą na niego tłumnie sportowcy krakowscy, celem zobaczenia gry drużyny, która w ub. niedzielę rozgromiła mistrza Polski — Ruch 4:2.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WASILEWSKIEGO.

Znany w Polsce czołowy kolarz, St. Wasilewski, podczas treningu na szosie pod Łodzią uległ tragicznemu wypadkowi. Wasilewski jadąc szosą, został potrącony przez nietrzeźwego motocyklistę, który jechał po lewej stronie szosy. Zawodnik ten spadł z roweru i doznał złamania nogi. Wasilewskim zaopiekował się p. Sierpiński, który odwiózł go do szpitala w Łodzi.

PUBLICZNE WRĘCZENIE NAGRODY WAJSÓWNIE.

Z okazji Święta W. F. i P. W. w Warszawie, oraz połączonej z tem uroczystości złożenia przysięgi przez nasze drużyny olimpijskie w dniu 26 maja br., Państwowy Urząd pragnie przy tych dwu okazjach dokonać jeszcze i trzeciej uroczystości, a mianowicie: wręczenia Wielkiej Nagrody Honorowej Jadwidze Wajsównej, w obecności zgromadzonych na trybunach widzów.

Uroczystość transmitowana będzie przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

—oOo—

Życie gospodarcze.

Gdańsko-polska „sielanka".

Jak donosi „Świat kupiecki", jedna ze znanych polskich firm przemysłowych podjęła ostatnio próbę ulokowania swego artykułu na rynku gdańskim i wysłała agenta z próbkami towaru do sklepów i firm w Gdańsku.

Przedstawiciel tej firmy w Gdańsku, odwiedzając sklepy cukiernicze, spotykał się wszędzie z odpowiedzią: Wir kaufen nur Danziger Waren. W jednym ze składów właścicielka, widząc, że agent reprezentuje polską firmę; zapytała go ze zdumieniem: Wie kommen Sie dazu in Danzing polnische Waren anzubieten?

Wogóle **w Gdańsku w stosunku do wyrobów polskich obowiązuje bojkot**. A co więcej, bojkot ten jest rzeczywiście i w całej pełni stosowany. Sprzedac tam jakiś polski fabrykat jest prawdziwą sztuką.

Tymczasem w Polsce towary gdańskie można spotkać w każdym prawie sklepie, za równo spożywczym, jak i papierniczym, przyczem agenci gdańscy wysyłani do miast polskich, nawet nie wysilają się na to, by nauczyć się języka polskiego.

Pogotowia Ubezpieczalni Społecznych
również mają ulec reorganizacji.

Równolegle do zmian w systemie lecznictwa Ubezpieczalń Społecznych i wprowadzania instytucyj lekarzy domowych, zapadła decyzja **zreorganizowania pogotowia ubezpieczalń, niosących pomoc w nagłych wypadkach. Zmiany te dokonane mają być pod kątem oszczędności.**

W większych miastach istnieje zamiar współpracy z towarzystwami Pogotowi Ratunkowych. Tak np. Ubezpieczalnia w Warszawie korzystać będzie częściowo z obsługi karetek Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej. Wskutek tego ulec ma redukcji liczba lekarzy zatrudnionych w Pogotowiu Ubezpieczalni. Dotąd Warszawska Ubezpieczalnia Społeczna korzysta z usług 28 lekarzy.

Zaznaczyć należy, iż projekt „oszczędnościowej" reorganizacji pogotowi lekarskich Ubezpieczalni, **godzi dotkliwie w interesy ubezpieczonych.** Pogotowia te bowiem zorganizowane, jak n. p. w Krakowie, sprawnie i obsługiwane przez fachowy i doświadczony personal zarówno lekarski, jak i manipulacyjny, okazały się instytucją niezwykle pożyteczną, której potrzebę mogli ubezpieczeni ocenić w pełni **w wypadkach naprawdę ciężkich zachorowań, wymagających natychmiastowej interwencji lekarza.** Pod tym względem jakiekolwiekby wprowadzono zmiany, będą one tylko pogorszeniem istniejącego stanu rzeczy, który zresztą **nie pociągał dla Ubezpieczalni zbyt wielkich kosztów.**

DRUT I GWOŹDZIE ZDROŻEJĄ.

W końcu marca doszedł do skutku Syndykat Producentów Drutu i Gwoździ z siedzibą w Warszawie. Wobec tego należy liczyć się **z pewną podwyżką cen na te artykuły w bliskiej przyszłości.**

Przemycają młodzi i starzy.

(—) Następstwem dewaluacji franka belgijskiego jest m. in. nieprawdopodobne **wzmożenie się przemytnictwa na całem pograniczu Belgji** zwłaszcza zaś do Holandji. Wedle „Telegrafu" w prowincji Zeuwusch i Flandrji przemyca wszystko, co żyje, młodzi i starzy, lud i inteligencja. Interes popłaca bowiem rekordowo. Tak np. 1 kg. cukru kosztuje obecnie w Belgji 11—12 centymów a w Holandji 45 centym. margaryna 13—15, a w Holandji 108 centymów. Tosamo dotyczy tytoniu, a nawet kwiatów. Nadowrót ustał zupełnie ruch towarowy do Belgji, **pograniczne** holenderskie, niemieckie i częściowo także francuskie kawiarnie, restauracje, kinoteatry, opustoszały całkowicie, publiczność pozabelgijskiego pogranicza masowo napływa natomiast do „zdewaluowanych" lokali belgijskich.

Odrodzenie rzemiosła stolarskiego w Kalwarji.

SUKCESY „TARGÓW KALWARYJSKICH" RUGUJĄ ŻYDOWSKICH POŚREDNIKÓW I UNIEZALEŻNIAJĄ GOSPODARCZO POLSKICH WYTWÓRCÓW.

W województwie krakowskiem pracuje 27 proc. ludności wyłącznie w przemyśle drobnym i na ziemiach tegoż województwa znajdują się charakterystyczne osady, grupujące różne działy przemysłu, jak to ma miejsce w Kalwarji i okolicy, w Sułkowicach, Świątnikach, Myślenicach, Tarnawie, Zembrzycach, Stryszawie, w Zawoji, Dobczycach, Jordanowie, w Tyńcu, okolicach Żywca itp., gdzie od wieków osiedlił się drobny wytwórca, przekazując swe warsztaty pracy z pokolenia na pokolenie.

Na całem Podkarpaciu, za wyjątkiem ruchu turystycznego, rozwija się dość silnie przemysł ludowy, który stanowi w 50 proc. podstawę do życia tamtejszych mieszkańców i wymaga jeszcze wielkich wysiłków organizacyjnych.

Pomimo klęski powodzi

Targi Kalwaryjskie w roku zeszłym wykazały swą żywotność, grupując tylko eksponaty wytwórstwa ludowego i drobnych warsztatów.

Z ogólnej wartości eksponatów, która wynosiła **ponad 200 tysięcy złotych, wszystkie były sprzedane**, nadto targi skierowały nabywców bezpośrednio do producentów, zapewniając im całoroczną pracę w ich warsztatach.

Towarzystwo Targów Kalwaryjskich o charakterze społecznym na zasadach samowystarczalności, systematyczną pracą zdąża do podtrzymania placówek drobnego przemysłu, które w okresie kryzysu, przy niefachowej administracji **podupadły i chyliły się ku zupełnej ruinie**, jak to już miało miejsce z ośrodkiem kalwaryjskim, **który jednak po 4-roletniej pracy zajmuje dziś**

dominujące stanowisko w przemyśle drobnym.

Towarzystwo Targów w życiowy sposób i na zasadach podstawowych ugruntowuje akcję eksportu przemysłu drobnego i ludowego i nawiązało stosunki z zagranicą, realizując zwolna swoje zadania.

Tegoroczne Targi

odbędą się w czasie od 14 lipca do 15 sierpnia i jak zwykle zgrupują tylko wytwórstwo drobne i ludowe, wykluczając wszelkich pośredników i hurtowników.

Dyrekcja Targów dla pokonania trudności wynikłych przy pertraktacjach z poszczególnymi osobami, przystępuje **do organizacji poszczególnych ośrodków przemysłu drobnego i ludowego**, rozszerzając w ten sposób

zbyt w masowych ilościach.

W tym kierunku Towarzystwo Targów Kalwaryjskich znalazło pomoc i współprace w samorządach, które zdają sobie dobrze sprawę z zakresu tej ciężkiej pracy.

Dla propagandy przemysłu ludowego będzie wyznaczone około 500 metr. kw. stoisk krytych bezpłatnie.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Targów w Kalwarji Zebrzydowskiej do dnia 15. VI. 1935 r.

Śmiertelność i przyrost ludności w Europie

W ROKU UBIEGŁYM ŚMIERTELNOŚĆ NAOGÓŁ ZMNIEJSZYŁA SIĘ.

Jak wynika z obliczeń statystycznych, odnoszących się do pierwszego półrocza 1934-go roku, **śmiertelność w Europie, w po równaniu z rokiem 1933 zmniejszyła się nagół o 0.4 do 1.5 na jeden tysiąc ludności.** Najpomyślniej przedstawia się pod tym względem sytuacja **w Holandji**, gdzie z każdego tysiąca mieszkańców umiera rocznie tylko 9.2 ludzi. W państwie tem jest też stosunkowo wysoki przyrost naturalny ludności: liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów o 12.1 tysięcy. Śmiertelność **w Niemczech** wyraża się cyfrą 11.4 (gdy w poprzednim roku 10.8) przewaga jednak urodzeń nad śmiertelnością jest znacznie mniejsza, aniżeli w Holandji wynosi bowiem 6.2.

Dalsze miejsce zajmuje **Anglja** ze śmiertelnością 13.1. Trzeba jednak zaznaczyć, że w Anglji naturalny przyrost ludności jest mały, że przewyższa śmiertelność tylko o 2.4. W Irlandji na tysiąc mieszkańców umiera nawet 14.4 ludzi, wysoki ten jednak promil śmiertelności jest zrównoważony w pewnym stopniu naturalnym przyrostem, przewyższającym śmiertelność o 5.2.

Największa śmiertelność jest we Francji: 16.5 na tysiąc mieszkańców (w stosunku do roku 1933 poprawa o 0.6) a ponieważ i liczba urodzeń jest bardzo mała, można powiedzieć, że ludności Francji wcale nie przybywa.

Wschodnia i południowa Europa naogół wykazują znaczną śmiertelność, ale z drugiej strony dał się zauważyć też znaczny przyrost naturalny. Tak np. **w Polsce na tysiąc mieszkańców umiera rocznie 14.4, ale równocześnie na tysiąc mieszkańców rodzi się 27.1 obywateli t. j. o 12.7 więcej, aniżeli umiera.** Na Litwie zjawiska te wyrażają się cyframi 13.9 i 25.0, w Czechosłowacji 14.1 i 20.0, na Węgrzech 14.6 i 22.1.

Śmiertelność we Włoszech wyraża się cyfrą 13.7 **znaczny przyrost naturalny przewyższa jednak tę cyfrę o 10.6 na tysiąc mieszkańców.** Portugalja jest po Francji pań stwem o największej śmiertelności — 15.6, ale liczba urodzeń przewyższa znacznie licz bę zgonów. mianowicie o 13.6 na tysiąc obywateli.

Ciekawe te cyfry stanowią ważny materjał dla badań socjologicznych na temat związku naturalnego przyrostu ludności i śmiertelności z kulturalnym stanem danych państw rezultatów osiąganych przez nie w dziedzinie opieki społecznej i higjeny, oraz ich struktury gospodarczej.

Lotnictwo nad Pacyfikiem.

(—) Stany Zjednoczone A. P. przystępują do zaatakowania Pacyfiku pod względem lotnictwa handlowego. Po zwycięskich próbach przelotu tego bezmiaru wody w różnych kierunkach montuje się obecnie stałą linję San Francisco — Honolulu — Manilla (Filipiny) — Kanton (Chiny). Nie chodzi o wyczyny rekordowego pośpiechu, ale o połączenie tych punktów przy przeciętnej szybkości 225 km. na godzinę. Całą drogę podzielono na 6 odcinków w następujący sposób: St. Francisco — Honolulu 2.400 km., stąd do Midway 1320, dalej do wyspy Wake 1260 km, do Guam 1500 km., stamtąd na Filipiny 1600 km., ostatni etap Kanton tyl 700 km. W Kantonie dalszą służbę **obejmują Francuzi** na linji Kanton — Saigon — Paryż. W ten sposób zachodnia Ameryka uzyska stałe połączenie lotnicze z Europą.

SZWEDZKI NASTĘPCA TRONU AGENTEM.

(—) Doroczne zgromadzenie powszechnego Szwedzkiego Związku Eksportowego stwierdziło, że propagandowa podróż następcy tronu do Afryki i Azji dała zadawalniające wyniki. Dla szwedzkiego wywozu pozyskano licznych odbiorców, na tem zyska także krajowa nawigacja. Odnośne sfery przystępują do **założenia banku clearingowego dla handlu ze Wschodem azjatyckim i Afryką**, gdzie maszyny szwedzkie mogą liczyć na zbyt. Następstwem tego faktu jest również ożywienie szwedzkiego **importu surowców**, co doprowadziło w marcu do rekordowej cyfry 110 miljonów koron szw. a za I. kwartał br. przeszło 318 miljonów kor. szw. Państwo zaopiekuje się wywozem na Wschód.

USPRAWNIANIE POCZTY WE FRANCJI.

(—) Francja m. in. modernizuje pośpiesz nie swoje urządzenia pocztowe, stawiając je pod kątem potrzeb gospodarczych kraju. Niska taryfa, pocztowe linje lotnicze, służba 24 godzinna, wszędzie gdzie zachodzi tego potrzeba, oto środki, zmierzające do tego celu. Minister poczt Jerzy Mandel wypowiedział teraz **wojnę „ogonkom" przy okienkach nadawczych.** W punktach ruchliwszych uruchamia się obecnie tyle „okienek", ile tego wymaga interes i pośpiech interesentów. w każdej większej miejscowości czynne będą pewne urzędy pocztowe także w dni świąteczne.

„W rozwoju lotnictwa nasza przyszłość."

Formalności przy subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Akcja subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej jest już daleko zaawansowana. Nie wszyscy jednak, pragnący podpisać deklarację subskrypcyjną Pożyczki Inwestycyjnej, orjentują się, co mają zrobić i dokąd się udać, by wziąć udział w subskrypcji. Przypominamy więc raz jeszcze o warunkach subskrypcji.

Obywatel, pragnący subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną, powinien przedewszystkiem zastanowić się, czy chce skorzystać z prawa zapłacenia połowy subskrybowanej sumy Pożyczką Narodową. Prawo pokrywania obligacjami Pożyczki Narodowej mają przedewszystkiem prawni posiadacze Pożyczki Narodowej, t. zw. jej pierwonabywcy, a więc osoby, które bezpośrednio nabyły tę pożyczkę lub otrzymały obligacje w spadku względnie na zasadzie przelewu, na który wyraził zgodę komisarz generalny Pożyczki Narodowej. Taki posiadacz obligacyj Pożyczki Narodowej nie ma potrzeby dokonywania jakichkolwiek formalności, gdyż każda placówka subskrypcyjna przyjmie od niego obligacje Pożyczki Narodowej, przyczem nie trzeba nawet na obligacji tej podpisywać się ani cedować jej, t. zn. czynić wzmianki o odstępowaniu jej.

Jeżeli obywatel, pragnący subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną, nie posiada obligacyj Pożyczki Narodowej na swoje imię, lecz posiada taką obligację członek jego rodziny, który obecnie subskrybować Pożyczki ze względów materjalnych nie może, np. jest bezrobotny, to należy zwrócić się z krótko napisanem podaniem do biura Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, mieszczącego się w min. skarbu w Warszawie. U góry podania należy zaznaczyć: „w związku z subskrypcją Pożyczki Inwestycyjnej". Tego rodzaju podania załatwiane są natychmiast i z zasady Komisarz Generalny udziela zezwolenia na przelew Pożyczki Narodowej na imię tego członka rodziny, który pragnie subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną.

Jeżeli obywatel posiada obligacje Pożyczki Narodowej w dużych odcinkach np. 500-złotowych, a pragnie podpisać Pożyczke Inwestycyjna na sumę 600 zł., to może zapłacić obligacjami Pożyczki Narodowej połowę tej sumy t. zn. 300 zł., musi więc wymienić obligacje Pożyczki Narodowej z większych odcinków na odcinki mniejsze. Wymiany tej dokonuje urząd długów państwa w Warszawie przy ul. Senatorskiej 32.

Należność za Pożyczkę Inwestycyjną wpłacać można ratami w ciągu 10 miesięcy. Pierwsza rata, a więc 1/10 część gotówkowej należności musi być wpłacona przy subskrypcji. Następnie raty płatne będą, poczynając od czerwca r. b., przyczem wpłacać je trzeba do dnia 5 każdego miesiąca.

Każdy subskrybent Pożyczki Inwestycyjnej przed dniem 20 sierpnia r. b. otrzyma tymczasowe imienne świadectwo, które da mu prawo uczestniczenia w losowaniach. Pierwsze losowanie premji odbędzie się dnia 1 września r. b., przyczem biorą w niem udział wszystkie obligacje, a więc i te, które nabyte zostały na raty. Gdyby na obligację jeszcze niezapłaconą padła wygrana, wówczas skarb państwa potrąci z tej wygranej niedopłaconą część należności, a resztę wypłaci subskrybentowi.

Subskrybenci, wpłacający należność całą odrazu przy subskrypcji, a więc część Pożyczką Narodową, a resztę gotówką, otrzymają obligacje ze wszystkiemi kuponami procentowemi, natomiast subskrybenci, wpłacający należność na raty, tracą prawo do dwóch pierwszych kuponów płatnych: 1 września r. b. i 2 stycznia 1936 r.

Obligacje Pożyczki Narodowej subskrybent składać może jedynie przy subskrypcji, a więc przy wpłacaniu pierwszej raty.

Pogoń za złotem.

Poszukiwanie złota w Kanadzie.

Rząd kanadyjski wydał w ostatnich latach szereg rozporządzeń, zmierzających do rozwoju krajowego kopalnictwa złota. Dużej pomocy rządu przy robotach poszukiwawczych i stosunkowo niskiemu oprocentowaniu produkcji zawdzięczać należy, **że liczba kopalń złota w ostatnich 7 latach wzrosła czterokrotnie** a eksploatacja kanadyjska znacznie się zwiększyła, osiągając w roku 1934 w przybliżeniu 3 miljony uncyj.

Obecnie przeprowadzane są **roboty poszukiwawcze w prowincji Yukonie.** 180 grup pod kierownictwem wybitnych geologów bada tereny północno-zachodnie tej prowincji, **spodziewając się znaleźć na tych terenach większe pokłady złota.**

Anglicy eksploatują bośniackie kopalnie złota.

Z Sarajewa donoszą, że w Londynie utworzone zostało towarzystwo angielskie pod firmą Jugoslave Goldfields Limited, które zajmować się będzie **ekspioatacją starych** bośniackich kopalń złota. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 100.000 funtów szterlingów. Anglicy mają zamiar eksploatować przedewszystkiem **dawne rzymskie kopalnie w Bakovići koło Fojnicy.**

JAK ZARABIAĆ, ŻEBY OSZCZĘDZAĆ — o tem poucza między innemi 4-ty numer „Młodego Obywatela", czasopismo społeczno-gospodarcze dla młodzieży, wydawanego przez P. K. O. w pięknej, estetycznej szacie zewnętrznej, ozdobionego licznemi ilustracjami. Prenumerata roczna tylko 1 zł. K-to P. K. O. Nr. 29.200. Numery okazowe wysyła na żądanie bezpłatnie Referat Prasowo-Propagandowy Oddziału P. K. O. w Krakowie.

—ooo—

Powiększenie liczby wiceprezydentów Izby przemysłowo-handlowej.

W ub. wtorek odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Zagaił je urzędujący wiceprezes Izby inż. Leon Skarżeński, poczem wicedyr. Gaertner zreferował projekt zmian statutu Izby w kierunku rozszerzenia prezydjum Izby o dalszych dwóch wiceprezesów do ogólnej liczby 4-ch wiceprezesów z równoczesnem zniesieniem dotychczasowego Zarządu, składającego się z 4-ch osób. Zmiana statutu została jednomyślnie uchwalona.

Wobec zmienionego statutu poniechano wyboru Zarządu, jako nieaktualnego, odkładając zarazem wybór dalszych dwóch wiceprezesów do czasu zatwierdzenia statutu przez ministra Przemysłu i Handlu.

Zkolei przystąpiono do wyboru Komisji Rewizyjnej, w skład której na wniosek r. Jakubowskiego wybrano jednogłośnie pp. Kochanowskiego, Rittermanna, Szarskiego, Weisberga i dr. Wołoszyńskiego.

Następnie prez. Skarżeński wskazał na znaczenie gospodarcze rozpisanej przez rząd subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Przemówienie na ten temat wygłosił radca dyr. St. Kochanowski. Plenarne zebranie Izby z aplauzem przyjęło apel o subskrybowaniu pożyczki.

WIELKI STRAJK W ZAKŁADACH CHEVROLET.

Detroit, 1. 5. (PAT). Strajk w zakładach samochodowych Chevrolet w Toledo (Stan Ohio), który obejmował 2000 robotników, rozszerzył się na warsztaty i fabryki w Cleveland i Cincinnati. Obecnie strajkuje przeszło 11.000 robotników.

DŁUGI P. P. G. WYNOSZĄ 7 MILJ. ZŁ.

Warszawa, 1. 5. (Telef.) Rozpoczęło się spisywanie pretensyj wierzycielskich do masy upadłościowej PPG w Grudziądzu. Okazuje się, że długi PPG wynoszą około 7 miljonów zł.

Kto wygrał 12.000 dolarów?

Warszawa, 1. 5. (Telef.) Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 201.583.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 5. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.75, Holandja 358.45, Nowy Jork 5.28, Oslo 127.85, Paryż 34.94, Praga 22.11, Szwajcarja 171.60, Włochy 43.80, Berlin 213.30. — Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolary poza giełdą 5.25, rubel złoty 4.68, dolar złoty 9.11, marka niemiecka 196, funt szterlingów 25.48.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 65.50, konwersyjna 7.15, dolarowa 79, kolejowa konwersyjna 62, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.50, Norblin 35.00, Starachowice 17.25. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami małe.

Kwalifikacje kandydatów według nowej ordynacji wyborczej.

Warszawa 1. 5. (Telef.). Prace nad ordynacją wyborczą trwają. Największe zainteresowanie budzi sprawa ilości mandatów w okręgach oraz sprawa zgłaszania kandydatur na posłów. Podobno na ziemiach zachodnich i środkowych kraju miałyby być potworzone okręgi dwumandatowe, zaś na kresach trójmandatowe. W sprawie zgłaszania kandydatur istnieją dwie możliwości: jedna, to zgłaszanie kandydatów z następującą potem weryfikacją ich kwalifikacyj przez komisję, druga, to wyznaczanie kandydatur przez kolegja w ilości potrójnej w stosunku do liczby mandatów. Podobno ma być wybrana pierwsza ewentualność. Swoboda zgłaszania kandydatur byłaby ograniczona przez wysoką liczbę podpisów, których trzebaby było zebrać 1.000. Kwalifikowanie kandydatów byłoby dokonywane pod kątem widzenia ich wartości moralnej i państwowej. Sensację wywołał artykuł „Czasu", występujący przeciwko faszyzacji systemu wyborczego, który dla stosunków polskich zupełnie się nie nadaje.

Spokojny 1-szy maj w Warszawie.

Warszawa 1. 5. (Telef.). Obchód 1 maja w stolicy odbył się według ustalonego szablonu. Od rana nie kursowały tramwaje i autobusy. Pochody poszczególnych grup robotniczych odbyły się według ściśle określonego planu zgodnie ze wskazaniami dla każdej grupy marszrutami. Plac Teatralny przeznaczono dla PPS. Frakcji Rewol. (grupa Jaworowskiego). pl. Grzybowski otrzymała PPS. C. K. W., zaś na Starem Mieście zebrali się zwolennicy Moraczewskiego. Organizacje żydowskie urządziły zebrania w dzielnicach żydowskich. Pochody przez Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat odbyły się bez zakłócenia porządku. Do starcia doszło jedynie na ulicy Zamenhofa, gdzie poturbowano komunistów.

Liczba manifestujących.

Warszawa 1. 5. (Telef.). Według doniesień z całego kraju do godz. 18 przebieg dnia dzisiejszego był spokojny. Relacje co do ilości uczestników w pochodach i manifestacjach nie są zgodne. Jedni podają, że liczba manifestujących robotników utrzymała się na poziomie zeszłorocznym inni twierdzą, że była większa.

Sowiecka manifestacja zbrojna w dniu 1 maja.

Moskwa, 1. 5. (PAT). Dziś w dniu 1 maja na Czerwonym Placu w obecności członków biura politycznego, rządu, korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacyj odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą komisarz obrony Woroszyłow wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na parapecie mauzoleum Lenina obok Stalina, Mołotowa i Kaganowicza obecny był głośny z procesu Dymitrow. Podczas defilady zwracał uwagę większy niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza t. zw. amfibij i ciężkich czołgów.

Defilade lotniczą otworzył największy samolot świata „Maksim Gorkij". Wśród kilkuset samolotów przeważały ciężkie aparaty bombardujące. Uwagę powszechną zwróciło również kilkuse słuchaczy akademij wojskowych oraz większa niż zazwyczaj ilość defilujących oddziałów przysposobienia wojskowego. Miasto jest bogato iluminowane wieczorem. Na Czerwonym Placu wprowadzono wyjątkowe środki ostrożności. Poza innemi przepustkami na trybunie sprawdzano po raz pierwszy również dowody osobiste.

Konferencja państw bałtyckich w Kownie.

Ryga, 1. 5. (PAT). Z Kowna donoszą: W litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych czynione są przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich, która zbiera się w Kownie 6 maja na dwudniowe narady. Dokładny program prac konferencji ma być ustalony na posiedzeniu wstępnem.

W zasadzie konferencja ma się zająć dalszem pogłębieniem i rozszerzeniem współpracy między trzema państwami, ustaleniem stosunków do układów międzynarodowych, projektowanych dla Europy wschodniej, wreszcie przedstawiciele trzech państw bałtyckich mają rozważyć sprawę wspólnych wystąpień na terenie międzynarodowym.

W konferencji kowieńskiej Estonja ma być reprezentowana przez min. Seljamaa i wiceministra Lareteja. Łotwa przez sekretarza generalnego Muntersa oraz jednego z wyższych urzędników MSZ. prawdopodobnie Wigrabsa, Litwa przez min. Lozoraitisa i dyrektora Urbszysa. Pozatem w konferencji wezmą udział wszyscy posłowie tych państw, akredytowanych w trzech stolicach bałtyckich. Delegacja estońska udaje się do Kowna w sobotę 4 maja, delegacja łotewska wyjeżdża z Rygi w niedzielę 5 maja.

Niemcy w przededniu wielkich czasów.

Berlin 1. 5. (PAT). Tegoroczny obchód święta narodowego 1 maja w stolicy Rzeszy rozpoczął się przy zmiennej pogodzie. Przed południem odbył się w Lustgartenie meeting młodzieży hitlerowskiej. Obchód zainaugurowało przemówienie przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldur-Schiracha, który ostro protestował przeciwko próbom „oderwania młodzieży niemieckiej od wielkiego dzieła zjednoczenia narodu" i zapewniał, że młodzież hitlerowska wyzwanie przyjmie i nie cofnie się w walce przed niczem. Niema większego dobra niż wieczne Niemcy, podkreślił mówca, czyniąc aluzję do postulatów kół kościelnych i nie istnieją żadne odrębne interesy ani życzenia. Młodzież niemiecka zna tylko jedną wspólną organizację, a mianowicie organizację młodzieży hitlerowskiej".

Po krótkim apelu Goebbelsa wygłosił mowę kanclerz Hitler, oświadczając m. in.: Wszystko, co dziś przeżywacie, nie jest tylko dziełem przypadku, ani podarunkiem niebios, lecz wynikiem niesłychanych wysiłków i największych ofiar. Żadne pokolenie niemieckie nie stało wobec tak wielkiego zadania, jak obecne. Stoimy w przededniu wielkich czasów. Podobnie jak dziś, wiatr trzepoce wokół nas flagami, tak może w ciągu najbliższych lat gromadzić on będzie chmury nad głową Niemiec. Niech nas to nie trwoży. Właśnie dlatego powinniśmy stać się gwarantami bytu i przyszłości naszego narodu. Witając was, składam hołd niemieckiemu ho norowi pracy, wierności i pokoju.

Naród o historji 2000 lat.

Berlin 1. 5. (PAT). Punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości był wielki meeting na polach Tempelhofu, w którym pomimo chłodu i śniegu, wzięło udział, jak obliczają, około miljona osób.

Kanclerz Hitler wygłosił półgodzinne przemówienie. Między innemi kanclerz oświadczył: Niemcy dzisiejsze nie są Niemcami wczorajszemi, lecz narodem o historji liczącej 2000 lat. Mówiąc o położeniu Niemiec, kanclerz wspomniał o gęstem zaludnieniu, braku kolonij, surowców, kapitałów i dewiz. Nic nie mamy — mówił dalej — w porównaniu z innemi narodami, mamy tylko naród. Jest to wszystko i nic. Dzień 1 maja jest różnorodnością dniem decyzji, szukania dróg dla narodu poprzez wszystkie troski, trudności i burze.

Przemówienie swe zakończył oświadczeniem, iż Niemcy nie chcą wojny, rozumiejąc iż wielkie dzieła mogą być urzeczywistnione tylko w okresie pokoju, ale nie mogą się wyrzec godności narodu wobec świata.

Gabinet brytyjski radzi nad sytuacją europejską.

Londyn, 1. 5. (PAT) Dzisiaj rano odbyło się pierwsze po Świętach Wielkanocnych posiedzenie gabinetu, na którem omawiano zagadnienia obecnej sytuacji europejskiej. Agencja Reutera dowiaduje się, iż głównym tematem dyskusji był rozwój sytuacji europejskiej w szczególności w związku z decyzją Niemiec budowy łodzi podwodnych.

Amnestja dla więźniów politycznych w Austrji.

Wiedeń, 1. 5. (PAT). W mowie, transmitowanej przez radjo, komisarz do spraw propagandy, dr. Adam oświadczył, że z amnestji pierwszomajowej skorzysta 195 więźniów politycznych, z których 135 odsiaduje kary za udział w powstaniu lutowem.

Rok szkolny rozpocznie się 3 września.

Warszawa 1. 5. (Telef.). W kołach pedagogicznych utrzymuje się wersja, że tegoroczne ferje letnie w szkołach powszechnych i średnich trwać będą do 3 września. W dniu 3 września rozpocznie się rok szkolny. Koniec obecnego roku szkolnego ustalono na 15 czerwca, wobec czego wakacje trwałyby w tym roku dwa i pół miesiąca. Ferje Bożego Narodzenia mają być skrócone o 2 tygodnie.

Rozporządzenie o opodatkowaniu tłuszczów.

Warszawa 1. 5. (Telef.). W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało i weszło w życie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu tłuszczów. Wytwórnie tłuszczów zostały poddane od 1 b. m. kontroli skarbowej, przyczem nie będą one mogły być połączone z innym przemysłem lub handlem. W razie wstrzymania ruchu w fabryce tłuszczu na czas dłuższy niż 7 miesięcy, urzędnik kontroli skarbowej nakłada pieczęcie urzędowe na te części urządzeń, bez których wyrób tłuszczu sztucznego nie jest możliwy. Organa kontroli skarbowej mogą pobierać próbki półfabrykatów i wyrobów gotowych dla tymczasowego sprawdzenia, czy odpowiadają one wymaganiom ustawowym. Tłuszcze przeznaczone do obrotu będą opodatkowywane w kostkach lub blokach. Wytwórcy obowiązani są zgłosić urzędom skarbowym do 4 maja zapasy posiadanych tłuszczów, zaś kupcy muszą zgłosić do 10 maja ilość posiadanych tłuszczów, o ile mają ich na składzie ponad 100 kg. Zapasy posiadanych tłuszczów winny być opodatkowane do 20 maja.

STAN ZDROWIA GEN. HALLERA ULEGŁ POPRAWIE.

Warszawa 1. 5. (Telef.). Stan zdrowia gen. Józefa Hallera ostatnio znacznie się poprawił.

WYCIECZKA POLSKA DO PERSJI.

Warszawa, 1. 5. (Telef.) Do Persji wyjedzie w niedalekim czasie wycieczka przedstawicieli polskiego handlu i przemysłu dla zaznajomienia się ze stanem rynku perskiego i celem zbadania możliwości wywozu z Polski do Persji.

LOKATA 25 MILJ. ZŁ.

Warszawa, 1. 5. (Telef.) Instytucje ubezpieczeń społecznych postanowiły ulokować w rencie wieczystej część rozporządzalnej gotówki. Lokaty w rencie bieżącym osiągną na razie 25 miljonów zł.

—o—

Lwów, 1. 5. (Telef.) Rzeki w wojew. stanisławowskiem wróciły do stanu normalnego. Władze wojewódzkie rozpoczęły naprawę uszkodzonych dróg i mostów.

Po zamknięciu kroniki

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA ŚMIERTELNE STRZAŁY DO OJCA. We wtorek późnym wieczorem Sąd Okr. w Krakowie skazał na 3 lata więzienia Jana Skalnego, który zabił swego ojca. Sąd uznał, że Skalny działał pod wpływem silnego wzruszenia. Był on bowiem świadkiem znęcania się ojca nad matką.

Zamach komunistyczny w Wiedniu.

Wiedeń, 1. 5. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Wczoraj wieczorem dokonano zamachu prawdopodobnie ze strony komunistów na wartownię policyjną w 20 okręgu Wiednia. Wybuch ranił przechodzącego urzędnika urzędu kanclerskiego tak ciężko w nogę, że trzeba było dokonać natychmiast amputacji. Oprócz tego ranione zostały dwie przechodzące ulicą dziewczynki i strażnik policji. Policja dokonała licznych rewizyj w kołach komunistycznych, aresztując przeszło 500 osób.

JÓZEF BIRKENMAJER. 2

Smierć na wesoło.

(Z cyklu: „Między Europą i Azją“).

Zerwałem się i pochwyciłem ze stołu kubek z wodą. Woda, choć nie święcona, bardzo skutecznie odegnała upiorzycę, która, jęknąwszy, przebudziła się pod tym prysznicem, a następnie co miała sił w starych kościskach, w wielkiem przerażeniu i zawstydzeniu pognała do drugiej izby, wydając krzyki przeraźliwe. Zaalarmowała całą chatę — coś tam mruczała długo z synem — poczem znów wszystko ucichło. Bardzo mnie rozśmieszyła ta scena, więc rzuciłem jeszcze kubek za uciekającą, krzyknąwszy przytem słów kilka z jakiejś czytanej niedawno rosyjskiej tragedji:

Zniknij przepadnij, ty białe widziadło!
Ja cię przeklinam!

Pod wrażeniem tej przygody ze starą babą długo usnąć nie mogłem, zwłaszcza, że raz po raz budził mnie — padający mi wprost w oczy — niepokojący i lśniący blask księżyca, przesuwającego się niby czółenko tkackie poprzez przędzę chmurek. Siadłem więc przy oknie i obserwowałem cudną noc, rzeźbiącą głębokie szare i fioletowe cienie na ośnieżonych, srebrzystych górach. Na szczytach tych gór spoczywały ciemne lasy, a u ich podnóża rozsypało się sioło — niby garstka warcabów, któremi grały z sobą górystaruchy. Fabryka migotała ognikami, a terkotała wciąż jak kołowrotek — i jak kołowrotek nawijała na siebie długą migotliwą nić strumienia, który wskutek bystrego spadu nawet przy 20 stopniach mrozu nie zamarzał i mógł obracać dynamo - maszynę i walcownie. Kądzielą, z której nić ta czarodziejska się snuła, była cerkiewka — przysadkowata i pękata jak kłębek. Z tegoż kłębka, niby druga nitka — srebrnego już koloru — snuła się wyrazista mimo śniegów droga, zdążająca do wzgórza, na którym były kwatery ułanów. Na tej drodze poruszały się jakieś cienie — to rozlewające się plamami, to migocące w ciemnych błyskach. Rozpoznałem konnych, a nawet usłyszałem prychanie koni, wkrótce zaś doleciała mnie wesoła piosenka:

Hej, hej ułani, malowane dzieci!
Niejedna panienka za wami poleci!
Niejedna panienka i niejedna wdowa...

Nie wiem, czy tam za mną, piechurem, gotowa była polecieć jakaś panienka czy wdowa... wiem tylko, że myśl moja latać zaczęła za panienkami — czy za jedną tylko panienką — sam nie pamiętam, czy za tą, do której list pisałem. W tych rojeniach szybko odleciałem zupełnie w krainę marzeń — i nie bacząc na to, że zamek karabina wgniatał mi się djabelnie w szyję, zasnąłem w najniewygodniejszej, jaką można sobie wyobrazić, postawie...

Właśnie kończyła się jedna ze scen mojego sennego widzenia, a miała zacząć się druga... wtem... Dzin! dzin... coś zadzwoniło cicho i dyskretnie, potem szczęknęło i zaklekotało jakieś żelazo, wreszcie zaś w sposób już zgoła niedyskretny ktoś zaczął dobijać się do drzwi i tupać nogami w sieni domu. Zbudziłem się — i gniewnie ziewnąłem. W ślad za mną i drzwi wiodące do izby ziewnęły ze zniecierpliwieniem: U-a-a! — widocznie rozgniewane, że przerwano im spoczynek — i rozwarły się szeroko jak usta ziewającego człowieka. Z ciemnej czeluści (bo księżyc właśnie schował się był za chmury) wypadły jakieś srogie postacie ludzkie, brzęczące ostrogami i krzyczące po rosyjsku:

— Gdzie ten bolszewik? Dawać go tu!...

Spostrzegli mόją postać, otoczyli mnie w postawie groźnej i stanowczej. W mroku widziałem tylko ich niewyraźne kontury i wianek lśniących oczu. Ktoś szukał zapałek po kieszeniach.

— To on!... Kto ty taki? Odpowiadaj!

— Jestem plutonowy 1-go polskiego pułku strzelców! — zawołałem po rosyjsku, biorąc za karabin.

— Kłamiesz! — krzyknął jakiś dryblas.

Nie miałem kogo powołać na świadka — ale w tejże chwili wychylił z za chmur swą okrągłą twarz filuternie roześmiany księżyc i oświecił izbę. Nietylko twarz lubego księżyca, ale i mnie i napastników ogarnął nagły śmiech. Bo oto przede mną stał wachmistrz Machnik, a obok niego prowiantowy Kordowski i kilku innych ułanów pierwszego szwadronu ułanów, z którymi niegdyś piłem „bruderszaft“ w Ufie.

— No wachmistrzu! — odezwałem się — nie spodziewałem się po tobie, że mnie po przyjacielsku chcesz tak pospiesznie do raju wyprawić. Czemu to wziąłeś mnie za bolszewika?

— Naopowiadał mi o tem gospodarz tutejszej chaty. Przyleciał do mnie wystraszony i dalej bajdurzyć, że u niego przebywa jakiś podejrzany zbrojny człowiek w ruskim szynelu... buńczuczny i wąsaty... co w nocy nie śpi, tylko przez okno okolicę obserwuje, zapisuje sobie coś na różnych świstkach papieru, a raz nawet głośno krzyknął, że chce stąd wypędzić wszystkich „białych“ i że ich przeklina. Wogóle wymalował cię jak djabła.

Kiedy nazajutrz przybyła na miejsce kompanja, opowiedziałem całe zajście Olbrychtowi, dodając:

— Widzisz, bracie, że nietylko ty jeden widziałeś śmierć na własne oczy.

— Żebyście tylko, bracie plutonowy, naprawdę z nią się nie spotkali. Szkodaby was było, boście młody i chłop z wiary... a przytem winniście mi dwadzieścia rubli.

— Czekaj na nie, aż nam żołd wypłacą — odpowiedziałem.

KONIEC.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
Pl. Kossaka 2.
dnia 30. kwietnia 1935.
Sygn. VI. Km. 916/34.

Obwieszczenie
o publicznej sprzedaży ruchomości.

Sygn. VI. Km 916/34. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Józef Trylski, rewiru VI. urzędujący w Krakowie pl. Kossaka 2. na zasadzie art. 602. kpc. ogłasza, że w dniu 17. maja 1935, godz. 12-ta, w Krakowie przy ul. Tatarskiej 5., odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się: 1.000 szczotek wywierconych bez szczeci, 50. przykładnic dużych bukowych, 50. rysownic małych, wszystkich należących do dłużnika Firmy M. Grünberg.

Kraków, dnia 30. IV. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
(—) Józef Trylski.

Złóż składkę na powodzian!



Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.